SOBOTA
21 lutego 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 51 (1080) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł.

Sukcesy greckiej armii ludowej

Markos pod Atenami

Zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton (API) Korespondent Reutera donosi, że raport Loy Hendersona, szefa wydziału Bliskiego Wschodu w amerykańskim Departamencie Stanu, w sprawie Grecji wywołał wielkie zaniepokojenie wśród obserwatorów amerykańskich i brytyjskich.

Loy Henderson oświadczył w swym raporcie, że ze względu na niezadowalające postępy wojsk greckich w walce przeciwko wojskom gen. Markosa, bardzo możliwa wydaje się bezpośrednia interwencja amerykańska w Grecji.

Raport wydany został nazajutrz po orędziu prez. Trumana do Kongresu, w którym domagał się on powiększenia pomocy dla Grecji. Stwierdza on między in.:

„Pomimo nieustannego strumienia pomocy udzielanej rządowi greckiemu przez Stany Zjedn., sytuacja na froncie pogarsza się z każdym dniem. Partyzanci Markosa zbliżają się coraz bardziej do żywotnych centrów Grecji".

Raport podkreśla dalej, że pomoc amerykańska okazała się dotychczas nie wystarczająca oraz, że rząd grecki nie umie dać sobie rady z sytuacją wytworzoną na skutek własnej nieudolności. Raport stwierdza wreszcie, że jeżeli sytuacja nie zmieni się w najbliższym czasie — a nic na to nie wskazuje — wydaje się zupełnie prawdopodobne, że Amerykanie „dokonają bezzwłocznej interwencji w sprawy Grecji".

Korespondenci prasowi podkreślają, że prócz raportu oficjalnego, ogłoszonego publicznie, Henderson złożył raport poufny na temat tarć, jakie wytworzyły się między szefem amerykańskiej misji pomocy, Griswoldem, ambasadorem amerykańskim w Atenach, Mac Veghem, oraz b. szefem misji wojskowej, gen. Livesceyem.

Paniczne nastroje w Atenach

Ateny (gp). Korespondent dziennika francuskiego „Ce Soir" donosi z Aten, że na skutek wzmożonej działalności patriotów generała Markosa rząd grecki postanowił zmobilizować 5 roczników od 1920 do 1932. Żołnierze ci zostaną włączeni do tzw. Korpusu Obrony Narodowej.

Walki odbywają się w odległości 110 km od stolicy greckiej. Obecność partyzantów w tak niewielkiej odległości od stolicy niepokoi koła oficjalne Aten; niektóre osobistości oraz cudzoziemcy przygotowują się już do ucieczki. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało w ostatnich dniach 1.500 paszportów dyplomatycznych. Wiele osób ofiarowuje urzędnikom ministerstwa funty szterlingi w złocie oraz dolary amerykańskie za pierwszeństwo przy uzyskiwaniu paszportów. Podobna panika ogarnęła koła oficjalne w innych większych miastach Grecji.

*

Białogród (API). Radio wolnej Grecji donosi, że 4 i 5 lutego jednostki armii demokratycznej przedostały się do okręgu Parnita i zatrzymały w odległości 20 km od Aten. U wrót stolicy greckiej rozpoczęły one skuteczne działania wojskowe, niszcząc kilka transportów broni.

Nasz eksport wyrobów hutniczych

Katowice (PAP). W miarę wzrostu produkcji, hutnictwo polskie czyni starania o wzmocnienie swej pozycji, jako eksportera żelaza na rynku światowym, wysyłając nadwyżki niektórych działów produkcji za granicę.

Do odbiorców żelaza polskiego należy 14 krajów, z których najpoważniejsze dostawy otrzymały w roku ubiegłym Szwecja (ponad 25.000 ton), Bułgaria (ponad 20.000 ton) i Związek Radziecki (około 14.000 ton) na dalszych miejscach znajdują się Jugosławia, Włochy, Szwajcaria i Argentyna.

Wynikiem wzrostu produkcji, osiągniętego przez huty polskie w roku 1947, był wzrost wywozu wyrobów hutniczych, który z 77.300 ton w roku 1946 podniósł się do 104.700 ton w roku ubiegłym.

Traktat umacniający pokój

Znaczenie umowy radziecko-węgierskiej

Moskwa. (PAP) Z okazji podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami wicepremier Mołotow i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.

Wicepremier Mołotow oświadczył m. in.:

„Nauki drugiej wojny światowej powinny skłonić miłujące wolność narody do tego, aby nie dopuściły do powtórzenia się napaści Niemiec, względnie jakiegokolwiek państwa, które by zjednoczyło się z nimi w agresywnej polityce.

Z chwilą zawarcia traktatu radziecko-węgierskiego — powiedział minister Mołotow — Związek Radziecki posiada pakty o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami, znajdującymi się na jego zachodniej granicy, od Morza Czarnego po Bałtyk. Widzimy w tym wielki sukces realizacji stalinowskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do pogłębienia przyjaźni ze wszystkimi sąsiadującymi państwami oraz do utrwalenia pokoju światowego."

Premier Dinnyes w odpowiedzi oświadczył:

„Obecnie naród węgierski pierwszy raz w historii uzyskał możność współpracy ze Związkiem Radzieckim, który bezinteresownie pomaga nam w zabezpieczeniu pokoju i naszej niepodległości. Naród węgierski ponownie wszedł na drogę, utorowaną mu przez bohaterów 1848 r., Kossutha i Petefiego. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby ani siły reakcji wewnętrznej, ani siły imperialistyczne, zagrażające wolnym narodom, nie mogły nas zepchnąć z obranej raz drogi.

Nowe niepodległe Węgry — zakończył premier węgierski — będą szły ręka w rękę ze wszystkimi miłującymi wolność narodami, a przede wszystkim ze swym wielkim sąsiadem, konsekwentnym strażnikiem pokoju, Związkiem Radzieckim, będą one aktywnym czynnikiem pokoju, wolności i niepodległości narodów. Symbolem tej niewzruszonej decyzji jest podpisany właśnie sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jutro w numerze:

James Aldridge:
49 Stan

Janina Broniewska:
2000 km wspólnego morza

Edmund Osmańczyk:
Na południe od Berlina

Bolesław Surówka:
Szlakiem Dembowskiego

Wilhelm Szewczyk:
Rozmowy o kulturze

»Świat i Życie«
Bogato ilustrowany tygodnik

W Paryżu — intrygi antypolskie

W Pradze — rzetelna praca

Naród francuski wypowie się za polityką odpowiadającą jego bezpieczeństwu i interesom

Paryż (PAP). Dziennik „L'Ordre" w artykule poświęconym stosunkom polsko - francuskim, pisze między innymi:

„Polacy spoglądają obecnie w stronę dwóch stolic europejskich: Paryża i Pragi. W stronę Paryża kierują Polacy wzrok ze zdziwieniem, że w stolicy Francji snuje się intrygi, które mogą zaszkodzić stosunkom polsko - francuskim. W stronę Pragi patrzą Polacy z nadzieją, że konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych wpłynie na zaniechanie jednostronnego rozwiązania problemu niemieckiego".

Poruszając sprawę ostatnich aresztowań Polaków we Francji, dziennik przytacza następującą uwagę pewnego korespondenta zagranicznego:

„Do czego zmierzają Francuzi? Czy pragną oni, aby 150.000 górników polskich wróciło z Francji do Ojczyzny? Byłaby to dla Francji strata większa, niż długie miesiące strajku generalnego. Czy Francuzi chcą wstrzymać rozmowy handlowe francusko - polskie, które by umożliwiły Francji nabycie węgla polskiego?"

„L'Ordre" z kolei zaznacza, że niektórzy wpływowi kierownicy policji francuskiej są blisko związani z kołami międzynarodowej finansjery. Finansjera ta nie dopuszcza do normalizacji stosunków krajów demokracji ludowej z mocarstwami zachodnimi.

Zachodzi pytanie — podkreśla autor artykułu — **czy Francja nie została wybrana przez międzynarodową finansjerę za teren doświadczalny w wysiłkach, zmierzających do pogorszenia stosunków między Zachodem i Wschodem.**

Rzetelna praca dokonana w Pradze — czytamy w cytowanym artykule — **stanowi dla nas pociechę po błędach, jakie Francuzi popełniają w Paryżu. Francja ucierpiała w wyniku agresji niemieckiej w takim samym stopniu, jak trzy państwa, które obradowały w Pradze. Francja posiada interesy wspólne z Polską, Czechosłowacją i Jugosławią. Dlatego też należy żywić przekonanie, że naród francuski ostatecznie wypowie się za polityką odpowiadającą jego bezpieczeństwu i interesom.**

O przyłączenie zagłębia krakowskiego do DOKP Katowice

Katowice (Ma). Prawie wszystkie kopalnie węgla, poza kopalniami zagłębia jaworznicko-krakowskiego, znajdują się na terenie DOKP Katowice. Wyłączenie kopalń jaworznicko-krakowskich do DOKP Kraków utrudnia niejednokrotnie gospodarkę taborem kolejowym.

Dlatego Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z projektem przyłączenia zagłębia krakowskiego do DOKP Katowice, tymbardziej, że skupienie dyspozycyjnego ośrodka transportowego w ramach jednej dyrekcji niewątpliwie usprawni terminowe wykonanie załadunku, oraz dostawę wagonów dla przemysłu węglowego.

Polska delegacja handlowa w Paryżu

Paryż (obsł. wł.). Polska delegacja handlowa w ilości 13 osób pod przewodnictwem ministra pełnomocnego, dr. Adama Rosego, przybyła w dniu 19 bm. do Paryża celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatów handlowego i finansowego. Obrady rozpoczną się już w dniu jutrzejszym.

Rokowania będą dotyczyły przede wszystkim tych problemów, nad jakimi dyskutowano już w listopadzie ub. r. w Warszawie, a więc indemnizacji wierzytelności francuskich i zawarcia nowego traktatu handlowego między obu państwami.

W związku z przybyciem delegacji polskiej do Paryża minister spraw zagranicznych Francji, George Bidault, odbył w dniu 17 bm. dłuższą rozmowę z ambasadorem Jerzym Putramentem.

Min. Modzelewski u prez. Benesza

Praga. (PAP) Prezydent republiki czechosłowackiej dr Edward Benesz przyjął w dniu wczorajszym ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Znaczenie zwycięstwa Wallace'a w wyborach nowojorskich

Nowy Jork (gp). Trzecia partia Stanów Zjednoczonych — partia postępowa Wallace'a odniosła w dniu wczorajszym swoje pierwsze wielkie zwycięstwo wyborem jednego ze swych członków, Isacsona, w dzielnicy nowojorskiej Bronx.

„Zwycięstwem Isacsona naród amerykański potępia zdradę polityki Roosevelta przez Trumana — oświadczył Eugeniusz Conolly, sekretarz partii pracy w Stanach Zjednoczonych i radca miejski Nowego Jorku". **„Naród jest na drodze, która prowadzi do uwolnienia demokracji amerykańskiej od dominacji Wall Street i wojskowych. Partia demokratyczna przyspiesza sama moment swego upadku.**

Komentując wybór Leona Isacsona w dzielnicy nowojorskiej Bronx, „New York Herald Tribune" pisze, że kandydat Wallace'a wygrał z taką łatwością, iż trzecia partia nabrała nagle wielkiego znaczenia. Wartość propagandowa tych wyborów jest ogromna. Teraz trzeba brać akcję Wallace'a na serio. Wpływ Wallace'a będzie szczególnie niekorzystny dla Trumana i demokratów.

„New York Times" pisze, że dwie wielkie partie zniknęły prawie całkowicie ze sceny w wyborach w Bronx. Wynik tych wyborów — pisze organ demokratyczny — winien być alarmem dla zwolenników innych partii.

Eksport węgla z Ruhry

Berlin (PAP). Plan eksportu węgla z Zagłębia Ruhry został w styczniu br. wykonany jedynie w 54,9 proc.

Ostatni termin zgłaszania wniosków rewindykacyjnych

Warszawa (API). Biuro rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, iż posiada informacje, z których wynika, że władze amerykańskie w Niemczech na podstawie jednostronnej decyzji przestaną przyjmować żądania rewindykacyjne w dniu 30 kwietnia 1948 r. a władze brytyjskie w Niemczech w dniu 30 czerwca 1948 roku.

Równocześnie Biuro przypomina, że termin składania wniosków rewindykacyjnych w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Finlandii upływa, zgodnie z postanowieniami traktatów pokojowych, dnia 15 marca 1948 roku. W związku z powyższym Biuro Rewindykacji zawiadamia, że ostatni termin składania wniosków rewindykacyjnych na mienie wywiezione z Polski, a znajdujące się w powyższych strefach i krajach, upływa na miesiąc przed podanymi terminami.

Niemcy i andersowcy

Jerozolima. (PAP) Od środy rano 2 torpedowce brytyjskie oraz samoloty patrolują wybrzeże palestyńskie. Jak podała radiostacja Irgun Zwei Leumi, w środę przybyła potajemnie do Palestyny z Egiptu grupa hitlerowców. Przy arabskich siłach zbrojnych w Palestynie utworzono ciało doradcze, w skład którego wchodzi 8 oficerów niemieckich, 3 andersowskich i 2 tureckich. Radiostacja Irgun podaje, że nazwiska tych osób są znane.

Piętrzą się trudności

przed konferencją londyńską

Londyn (PAP). Stanowcze wystąpienie premiera belgijskiego Spaaka, który zażądał dopuszczenia krajów Beneluxu do udziału na pełnych prawach w konferencji londyńskiej trzech mocarstw w sprawie Niemiec i poparcia tych żądań przez Francję, wywołało zamieszanie w obozie anglosaskim. Ambasador USA, Douglas, który wrócił wczoraj samolotem z Waszyngtonu, odbył konferencję z min. Bevinem celem rozważania wytworzonej sytuacji.

W kołach politycznych Londynu panuje powszechne przekonanie, iż konferencja trzech mocarstw zachodnich stanie się widownią ostrych zatargów.

Korespondent dyplomatyczny „Times'a" podkreśla, iż osiągnięcie porozumienia w sprawie udziału państw Beneluxu w konferencji będzie trudniejsze, niż to się pozornie wydaje.

Tygodnik „Tribune" zaznacza, że dopuszczenie państw Beneluxu do udziału w konferencji londyńskiej na pełnych prawach, znacznie rozszerzy ramy konferencji. Będzie ona musiała rozważyć nie tylko sprawę wewnętrznej reorganizacji Niemiec zachodnich, lecz również politycznej i gospodarczej roli Niemiec w Europie zachodniej. Pismo wyraża również przypuszczenie, iż na konferencji zarysuje się poważna różnica zdań między państwami anglosaskimi a Francją.

Amnestia w Austrii dla hitlerowskiego narybku

Wiedeń. (PAP) Parlament austriacki uchwalił nowelę do ustawy antyhitlerowskiej. Nowela ta przewiduje amnestię dla wszystkich b. członków NSDAP, urodzonych po roku 1918. Amnestia obejmie ponad 41 tysięcy młodocianych hitlerowców. Ustawa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Sojuszniczą Komisję Kontroli.

Ostatnie wiadomości sportowe

Dziedzic triumfuje w biegu na 18 km

Karpacz (tel. wł.). W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrany został bieg na 18 km, wchodzący w skład kombinacji norweskiej i kombinacji otwartej. Zawodnicy zakopiańscy, tak jak i w pierwszym dniu zawodów, pozajmowali wszystkie czołowe miejsca.

Według nieoficjalnej klasyfikacji, wyniki biegu przedstawiają się następująco:

1) Dziedzic — HKN Zakopane 1 godz. 24 min. 03 sek.;

2) Kwapień — Wisła Zakopane 1,28,37;

3) Krzeptowski Daniel — S.N. P.T.T. Zakopane 1,26,12;

4) Bukowski — Wisła Zakopane 1,27,28.

5) Woyna-Orlewicz — Wisła Zakopane 1,28,37;

6) Zubek — SNPTT Zakopane 1,31,11;

7) Sitarz — Wisła Zakopane 1,31,:19;

8) Tajner — Watra Cieszyn 1,32,32;

9) Skupień — SNPTT Zakopane 1,37,20.

Ósmy dzień procesu przeciw OP i NSZ

Brygada Świętokrzyska i firma „Tiefbau"

Warszawa. (PAP) W ósmym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ składał w dalszym ciągu zeznania osk. Jastrzębski. Następnie prokurator Dytry wnosi o przesłuchanie świadków.

Pierwszy zeznaje doprowadzony z więzienia świadek Michał Pobocha. Na pytanie prokuratora, jakie związki organizacyjne łączyły świadka, jako członka NSZ-tu i OP, z WIN-em. Pobocha stwierdził, że jednym z celów tego porozumienia było zasilenie NSZ funduszami. Przedstawiciel WIN-u „Konar" podał Pobosze plan działalności WIN, zaś Pobocha miał oddać do dyspozycji WIN-u ludzi z NSZ dla przeprowadzenia wspólnych akcji, mianowicie akcji „Z", zmierzającej do rozkładu w wojsku polskim, akcji zwanej „samoobrona" oraz tzw. akcji informacyjnej. Akcja samoobrony polegać miała na likwidowaniu przedstawicieli władz państwowych.

Z osk. Kasznicą świadek spotykał się kilkakrotnie na poziomie „C" organizacji OP. Spotkał się m. in. z Kasznicą na odprawie u komendanta głównego NSZ — Broniewskiego. Broniewski pouczył obecnych, że powinni oni przenikać do administracji państwowej oraz do placówek o znaczeniu gospodarczym.

Świadkowie z Brygady Świętokrzyskiej

Następnie wezwany zostaje doprowadzony z więzienia świadek Antoni Goerne. Z zeznań świadka okazuje się, że przebywał on przez kilka miesięcy w Brygadzie Świętokrzyskiej, do której wprowadził go Illakowicz.

Świadek opowiada sądowi o napadach, których dokonywała Brygada Świętokrzyska na oddziały AL, m. in. na oddział „Garbatego". Potyczki z AL-em trwały nieustannie, a brygada starała się później zacierać ich ślady.

Świadek brał również udział w zebraniu komitetu politycznego OP, w czasie którego Wawrzkowicz przedstawił obecnym propozycje gestapo dostarczenia NSZ radiostacji w celu uprawiania propagandy przeciwko PKWN i Związkowi Radzieckiemu.

Z kolei przed sądem staje świadek Rafalski Zygmunt,b. dowódca kompanii Brygady Świętokrzyskiej, pseudonim „Sulimczyk".

Na pytanie prokuratora świadek przedstawia sądowi działalność Brygady Świętokrzyskiej w latach 1944—1945. Brygada liczyła 2 pułki. Dowódcą brygady był „Bohun". Szereg okoliczności i faktów wskazywało na to, że musiało istnieć porozumienie między sztabem Brygady Świętokrzyskiej a Niemcami. Całkowicie jasną stała się sytuacja przy wkraczaniu na teren Niemiec.

Było to — mówi świadek — po prostu przepuszczenie brygady przez wojska niemieckie poprzez przyczółki mostowe i same mosty na Pilicy. Brygada posuwała się w kolumnie marszowej i przy dojściu do przyczółków zatrzymała się na rozkaz „Bohuna". Po 15 minutach ze strony kolumny marszowej zostały wystrzelone rakiety. Po pewnym czasie takie same rakiety wystrzelono po drugiej stronie mostu. Wówczas — ciągnie świadek — na most wyszli „Bohun", „Jaxa" i „Wiktor" i po pewnym czasie otrzymaliśmy rozkaz dalszego marszu.

Policja niemiecka doprowadzała zbiegów

Podczas przejścia przez Pilicę jeden z żołnierzy odłączył się od kolumny, chcąc prawdopodobnie udać się do domu. Po paru dniach został doprowadzony z powrotem do brygady przez agenta „cripo". Świadek wspomina również o fakcie, że powracający z urlopu jeden z członków brygady został przez żandarmów niemieckich poinformowany o miejscu postoju brygady i skierowany na właściwą drogę.

Prok.: Co robiła Brygada Świętokrzyska w styczniu 1945 roku?

Świadek: Brygada wycofywała się z rejonu miechowskiego i po przekroczeniu toru Kraków — Kielce, zatrzymała się w rejonie wsi Żarnowiec. W międzyczasie wysłany został łącznik do władz niemieckich. Brygada została przez Niemców bez przeszkód przepuszczona przez umocnienia i pomaszerowała w kierunku na zachód. Świadek wyjaśnia dalej, że po długim przemarszu przez wschodnie Niemcy, brygada przeszła do Czechosłowacji i stanęła na leże na terenie Sudetów.

Prok.: W jakich warunkach szła brygada po terenie wyraźnie niemieckim?

Świadek: Brygada Świętokrzyska była prowadzona przez jednego oficera SS i dwóch oficerów z Wehrmachtu.

Żywili ich Niemcy

Prok.: Kto wówczas żywił brygadę?

Świadek: Sprawami zakwaterowania i wyżywienia zajmowała się grupa tych trzech Niemców. Żywność była pobierana z intendentury niemieckiej.

Świadek dalej wyjaśnia, że na terenie Sudetów prowadzono kurs przeszkoleniowy radiooperatorów i spadochronowych skoczków dywersyjnych.

Prok.: Kto was szkolił i jacy byli instruktorzy?

Św.: Szkolenie było prowadzone przez Niemców. Dowódca całości kursu był oberleutnant Mack.

Świadek wyjaśnia dalej, że uczestnicy kursu zostali zaopatrzeni w radiostacje, uzbrojeni w broń krótką i automatyczną, a następnie z niemieckich samolotów zrzuceni na teren Polski.

Po przesłuchaniu św. Rafalskiego prok. Dytry niespodziewanie zadaje dodatkowo kilka pytań osk. Kasznicy.

Prok.: Gdzie mieściła się firma „Tiefbau", o której była mowa w toku procesu?

(W toku swych poprzednich zeznań Kasznica wyjaśnił, że w Częstochowie komenda i członkowie NSZ posługiwali się dokumentami wydanymi przez gestapo na fikcyjną firmę budowlaną „Tiefbau").

Tajemnice firmy „Tiefbau"

Kasznica wyjaśnia, że firma „Tiefbau" zajmowała przy ul. Jasnogórskiej cofniętą od ulicy willę z ogrodem, otoczoną płotem.

Prokurator składa następujące oświadczenie:

Proszę o przesłuchanie świadka Ludwiki Koron na okoliczności, że w willi tej popełniano morderstwa na działaczach demokratycznych.

Świadek Ludwika Koron, krawcowa zamieszkała w Częstochowie wyjaśnia, że w listopadzie 1944 r. do mieszkania jej siostry Kazimiery Wąs, w Częstochowie, wtargnęli uzbrojeni ludzie i uprowadzili ją. Na kilka dni przed napadem przyszła do jej siostry Maria Klech, łączniczka AL, i skarżyła się, że musi się ukrywać przed NSZ, ponieważ dowiedziała się, że jest na liście osób przeznaczonych do zlikwidowania. Również Maria Klech zniknęła bez śladu.

Po wyzwoleniu świadek otrzymała wiadomość, że siostra jej została zamordowana w willi przy ul. Jasnogórskiej 25, w której mieściło się jakieś przedsiębiorstwo budowlane. W parę miesięcy później świadek dowiedziała się, że w ogrodzie willi wykopano zwłoki jakiejś kobiety. „Po resztkach palta i włosów oraz po dwóch sztucznych zębach stwierdziłam, że były to zwłoki mojej siostry" — kończy świadek swe dramatyczne opowiadanie.

Prok.: Czy siostra świadka brała udział w pracy konspiracyjnej?

Św.: Tak. Była żołnierzem AL oraz członkiem konspiracyjnej Rady Narodowej.

Po przesłuchaniu świadków, Stanisława Salskiego i Tomasza Wolframa, Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Ani słowa o „fałszerzach historii"

Zakłopotanie prasy brytyjskiej

Moskwa. (PAP) — Korespondent agencji TASS donosi z Londynu, iż prasa angielska usiłuje pominąć milczeniem komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego pt. „Fałszerze historii", a zwłaszcza jego trzeci rozdział

Szereg gazet ogranicza się jedynie do skąpej, nic nie mówiącej wzmianki o tym komunikacie, a inne udają, że go w ogóle „nie zauważyły".

Jest rzeczą wielce znamienną — podkreśla korespondent TASS — *że takie gazety, jak „Daily Telegraph and Morning Post" i „Manchester Guardian", które nie omieszkały opublikować niezwłocznie „dokumentów", ogłoszonych przez Departament Stanu USA, przemilczały całkowicie komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego.*

Zdaniem korespondenta agencji TASS, stanowisko prasy angielskiej najlepiej świadczy o zakłopotaniu, w jakie wprawiło angielskie koła polityczne opublikowanie komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego.

Kreska o polityce.

Z KONFERENCJI ONZ

— Który pożar ugasimy najpierw?

Niesłychany skandal w USA

„Demokraci" nie chcą siedzieć obok Murzynów

Waszyngton (API). Niesłychany skandal wybuchł w Stanach Zjednoczonych, gdy grupa demokratów z Południa odmówiła wzięcia udziału w corocznym bankiecie partii demokratycznej, ponieważ „musieliby siedzieć przy stole obok Murzynów".

Na bankiecie, który został urządzony z okazji dnia Jeffersona Jacksona, prezydent Truman miał rozpocząć formalnie kampanię wyborczą. **Wiceprzewodnicząca komitetu organizacyjnego, pani Olin D. Johnson, żona jednego z południowych senatorów, oświadczyła, że nie weźmie udziału w bankiecie, jeżeli obecni będą na nim Murzyni. Zażądała ona od przewodniczącego narodowego komitetu partii demokratycznej, Howarda Mac Gratha, aby odseparować białych od Murzynów, lecz Grath nie zgodził się na to podkreślając, że wpłynęłoby to b. niekorzystnie na szanse prez. Trumana w wyborach listopadowych.**

Na bankiecie, który zgrupuje ponad 200 osób, ma być obecnych najwyżej 12 Murzynów. Jeden z zaproszonych białych oświadczył w rozmowie z korespondentem United Press, iż **woli, aby Truman nie przeszedł w wyborach, niżby on miał usiąść obok Murzyna.**

Korespondent United Press donosi, że w związku z bankietem doszło do poważnego wzburzenia wśród Murzynów Południa. W mieście Louisville, w południowej Karolinie, **doszło do demonstracji Murzynów, oburzonych niesłychanym wystąpieniem „białych demokratów". Policja aresztowała 69 demonstrantów.**

Z procesu »Lohmann-Werke«

Śmiertelnie chorych zmuszano do pracy

Łódź (PAP). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, którzy kierowali Pabianickimi Zakładami Zbrojeniowymi „Lohmann-Werke" — zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Świadek inż. Tymieniecki opisuje liczne wypadki aresztowania robotników przez gestapo. Głównymi inspiratorami tych aresztowań byli Talenhorst i Sudeck.

Dalsi świadkowie Szwabrzak i Kraj opisali rolę, jaką odegrali oskarżeni Schreiber i Talenhorst przy wydaniu ich i jeszcze jednego robotnika — Gajdy, w ręce gestapo w 1943 roku. Świadkowie ci zeznali, że byli zmuszani do pracy po 15 i 16 godzin na dobę, przy czym świadek Kraj przytoczył wypadek zmuszania do 36-godzinnej pracy wysoko wykwalifikowanego pracownika Wrońskiego.

Wiele światła na metody eksploatacji pracy młodocianych Polaków rzuciły zeznania świadka Raczyńskiego. Świadek obecnie liczy 19 lat. Będąc w 1943 i 1944 roku zatrudniony w „Lohmann-Werke", wespół ze swoimi rówieśnikami zmuszany był do pracy po dwanaście godzin na dobę. Opowiada on również o znęcaniu się oskarżonego Reutera nad młodocianymi robotnikami polskimi.

Świadek Raczyński stwierdził, że oskarżony Kornik strzelał do robotników polskich, którzy podczas nalotów alianckich na fabrykę w Sundern nie chcieli ukryć się w zdradliwym schronie przeciwlotniczym, znajdującym się w pobliżu fabryki pod przechodzącymi tam torami kolejowymi. Oskarżony Kornik wyróżniał się szczególnym bestialstwem.

Następny świadek Ludwiniak opisuje wstrząsający wypadek zmuszania do pracy śmiertelnie chorego robotnika Kubery, który musiał trwać przy swojej maszynie aż do utraty przytomności. Kubera w dwa dni później zmarł.

Niemiecki napad

na Szwajcarię planowany był w r. 1941

Norymberga. (PAP). — W trakcie procesu przeciwko byłym dygnitarzom hitlerowskim i urzędnikom niemieckiego MSZ, został odczytany ciekawy dokument, z którego wynika, że Niemcy planowali zajęcie Szwajcarii.

Plan napadu został opracowany przez sztab główny i przewidywał pomoc dla armii niemieckiej ze strony szwajcarskich narodowych socjalistów. Napad na Szwajcarię planowany był na rok 1941, później jednak wobec agresji hitlerowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu został zaniechany.

Ciężkie zarzuty

i nie przekonywająca odpowiedź

Berlin (obsł. wł.). W dniu wczorajszym sowieckie władze okupacyjne w Niemczech ogłosiły komunikat z przebiegu konferencji sojuszniczego komitetu koordynacyjnego, jaka odbyła się przy drzwiach zamkniętych we wtorek bieżącego tygodnia. Z komunikatu wynika, że zastępca gubernatora w strefie sowieckiej, gen. Dratwin, zarzucił formalnie anglo - amerykańskim władzom okupacyjnym, że celowo nie realizują programu demilitaryzacji w strefach zachodnich. Zarzut ten dotyczy szczególnie strefy brytyjskiej, gdzie — co stwierdzono zostało ponad wszelką wątpliwość — istnieją dotychczas w nienaruszonym stanie b. niemieckie bazy morskie w Wilhelmshaven, Kilonii i Cuxhaven, które w wypadku stworzenia unii państw zach.-europ., służyć mogłyby jako bazy wypadowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Generał Dratwin stwierdził ponadto, że władze anglo-amerykańskie uniemożliwiają przedstawicielom sowieckiej strefy okupacyjnej dokonanie inspekcji b. niemieckich urządzeń militarnych i zakładów zbrojeniowych.

Odpowiadając na zarzuty sowieckie, zastępca gubernatora brytyjskiego, Brown John oświadczył, że wymienione bazy morskie nie zostały dotychczas zniszczone, ze względu na to, iż służą one na pomieszczenie ludności cywilnej, której domy zniszczone zostały w czasie działań wojennych.

Holenderskie okrucieństwa

piętnuje amb. Gromyko

Nowy Jork. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji delegat radziecki Gromyko poddał ostrej krytyce działalność komisji pojednawczej O. N. Z., która zajęła stanowisko stronnicze na korzyść Holandii i prowadziła swe prace, nie informując o nich Rady, ani nie zasięgając jej opinii.

Mówiąc o zachowaniu się Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, Gromyko stwierdził, że wielu jej członków pragnęłoby zamknąć oczy na okrutną działalność rządu holenderskiego w Indonezji. Rzeczywistość nie odpowiada wcale idyllicznemu obrazowi, przedstawionemu w sprawozdaniu.

Przegląd prasy

Po konferencji praskiej

Dzienniki paryskie śledziły z uwagą rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze, przywiązując do nich doniosłe znaczenie. Ze szczególnym uznaniem spotkało się przemówienie ministra Modzelewskiego, podkreślające konieczność współpracy wszystkich sąsiadów Niemiec nad rozwiązaniem problemu niemieckiego.

„Nie jest wykluczone — pisał organ MRP „L'Aube" — *że jeśli konferencja w Pradze będzie wyrażać uczucia, wypowiedziane wczoraj przez Masaryka i Modzelewskiego, to wzmocni słabe szanse ureguilowania problemu niemieckiego przez wielką czwórkę."*

„Wydaje się — podkreślił „Ordre" — *że konferencja w Pradze zmierza nie ku zerwaniu mostów z mocarstwami zachodu przez gwałtowne potępienie ich polityki w Niemczech, ale będzie wołaniem na alarm i wezwaniem do wskrzeszenia porozumienia wielkich mocarstw odnośnie problemu niemieckiego, który ma tak żywotne znaczenie."*

Popołudniowe dzienniki francuskie komentują wiadomość z Londynu, według której zachodzi możliwość ponownego zwołania konferencji czterech w sprawie niemieckiej.

Mikołajczyk — Hearst — Le Monde

Od poniedziałku „Le Monde" publikuje pamiętniki Mikołajczyka, których wydawcą jest amerykański koncern Haersta. Koncern zamieszcza pamiętniki w prasie francuskiej za pośrednictwem zależnej od niego agencji Opera Mundi.

„Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną — pisze znany publicysta George Soria — *że taki dziennik jak „Le Monde" publikuje w obecnej chwili pamiętniki Mikołajczyka. Dziennik ten, jak wiadomo, jest chętnie słuchany przez Quai d'Orsay. W rzeczywistości opublikowanie pamiętników zbiega się z polityką, którą Quai d'Orsay prowadzi w stosunku do Polski i demokracji ludowej. Aresztowania Polaków we Francji i oszczercza kampania w momencie, kiedy rozpoczynają się doniosłe rozmowy handlowe nie są inowacją.*

Wszystko dzieje się w ten sposób, jakby chciano storpedować wymianę handlową, proponowaną nam przez Polskę. Wymiana taka mogłaby rozwiązać sprawę naszego zapotrzebowania na węgiel. To, co Mikołajczyk może nam powiedzieć o „terrorze w Polsce", nie cieszy się przywilejem oryginalności. „Rewelacje", pochodzące od szefa „zielonej międzynarodówki", od człowieka, który otrzymał 1 milion dolarów od Departamentu Stanu dla finansowania swego ruchu o charakterze faszystowskim, są walkowane od dawna przez koncern Hearsta."

Goście zagraniczni zwiedzają Wrocław

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyły w dniu 19 bm. delegacje radziecka, czechosłowacka, norweska, szwedzka i duńska. Goście zwiedzili państwową fabrykę wagonów „Pafawag".

Generalny dyrektor kolei norweskich p. Sundt oświadczył, że odbudowa i dorobek Polski, które znał dotychczas tylko teoretycznie, w bezpośrednim zetknięciu się sprawiają wielkie wrażenie.

Generalny dyrektor kolei czechosłowackich p. Radvanovsky podkreślił, że chlubą jest być sprzymierzeńcem tak potężnego w czynie sąsiada, jakim jest Polska.

Po południu delegacje zwiedziły miasto, a w godzinach wieczorowych udały się w dalszą podróż do Szczecina.

Pod amerykańskim wpływem

Chińska pobłażliwość

wobec japońskiego przemysłu wojennego

Moskwa. (PAP) Prasa nankińska donosi, że dnia 17 lutego br. na posiedzeniu wykonawczego Juanu, przyjęto rezolucję o t. zw. **„liberalnym ograniczeniu poziomu produkcji przemysłowej Japonii.**

Dzienniki przypominają, że **dawniej Chiny domagały się surowego ograniczenia tej produkcji, obecnie zaś pod wpływem amerykańskim zgadzają się na odrodzenie ciężkiego przemysłu japońskiego.** Równocześnie, jak komunikuje prasa, rząd Czang Kai Szeka **zmniejszył swe żądania reparacyjne wobec Japonii z 2,5 miliarda dolarów do niespełna 1,5 miliarda.**

Trzęsienie ziemi

zanotowano w Krakowie

Kraków. (PAP) Obserwatorium Astronomiczne w Krakowie zanotowało w dniu 18 bm. już trzecie z rzędu w tym roku trzęsienie ziemi. Ognisko trzęsienia znajdowało się w odległości około 5 tys. kilometrów. Ostatnio zarejestrowane trzęsienie ziemi należało do słabszych. Poprzednie dwa, które zanotowano 24 stycznia i 9 lutego br. były o wiele silniejsze.

Dożywocie dla niemieckich generałów

za zbrodnie wobec ludności cywilnej

Berlin. (PAP). Przed amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze zakończył się proces przeciwko 10 b. marszałkom i generałom armii hitlerowskiej, oskarżonym o zbrodnie wobec ludności cywilnej na Bałkanach i w państwach Europy południowo-wschodniej.

Dwaj główni oskarżeni, marszałek polny Wilhelm List i generał Walter Kuntze skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Generał Rendulic, dowódca naczelny wojsk niemieckich na Bałkanach, oraz generał Felmy, gubernator wojskowy w Grecji, otrzymali po 20 lat więzienia. Czterej inni oskarżeni otrzymali wyroki od 7 do 15 lat więzienia.

Generałowie Foertsch i von Geitner zostali uniewinnieni.

Lepiej późno, niż nigdy

Bruksela (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu belgijska izba deputowanych przyjęła 183 przeciwko 3 głosom rządowy projekt ustawy przyznający kobietom czynne prawo wyborcze. W myśl obowiązującego dotychczas ustawodawstwa, czynne prawo wyborcze posiadały tylko mężatki, których mężowie padli na wojnie, względnie matki synów, poległych w czasie działań wojennych.

Wyroki trybunałów amerykańskich

Berlin (PAP). Przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Norymberdze zakończył się proces przeciwko 10 b. marszałkom i generałom armii hitlerowskiej, oskarżonym o zbrodnie wobec ludności cywilnej na Bałkanach i w państwach Europy południowo - wschodniej.

Dwaj główni oskarżeni, marszałek polny Wilhelm List i generał Walter Kuntze skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Generał Rendulic, dowódca naczelny wojsk niemieckich na Bałkanach, oraz generał Felmy, gubernator wojskowy w Grecji, otrzymali po 20 lat więzienia.

Czterej inni oskarżeni otrzymali wyroki od 7 do 15 lat więzienia.

Generałowie Foertsch i von Geitner zostali uniewinnieni.

Gmach nowego, wspaniałego sanatorium dziecięcego PCK rośnie jak na drożdżach.

W oazie zdrowia

Słoneczne uśmiechy Rabki

(Reportaż własny „Dziennika Zachodniego")

Rabka, w lutym.

Wczesny, posępny poranek lutowy byliśmy świadkami ciekawej scenki. Na dworcu katowickim grupa rodziców żegnała gromadkę bladych i pokaszlujących dzieci, które wraz ze specjalnie wydelegowanym opiekunem wyjeżdżały na kurację do sanatorium przeciwgruźliczego Polskiego Czerwonego Krzyża w Rabce. Z ust większości rodziców padały przy tym pełne troski oświadczenia, dające się streścić w zdaniu: — Mój chłopiec jeszcze nie ma „otwartej"... Czy jednak nie nabawi się „prątków" w Rabce?

Intrygujące pytanie zrodziło postanowienie: „Trzeba zbadać rzecz na miejscu". Po ośmiogodzinnej jeździe koleją z czterema przesiadkami po drodze jesteśmy w uzdrowisku. Płuca wdychają z lubością czyste jak kryształ, mroźne powietrze. Leżąca w dolinie nad rzeczką Rabą dziewięciotysięczna osada uzdrowiskowa, okolona wałami górskimi Beskidu Wyspowego i Gorców, jest okryta oślepiająco białym kobiercem świeżo spadłego śniegu. Gałęzie wysokich jodeł aż się uginają pod jego ciężarem. Ani śladu wiatru. Błogą ciszę przerywają jedynie dźwięki dzwonków sanek góralskich.

Tajemnica zalesionych wzgórz

Idziemy jakieś dwa kilometry, stale pod górę, do sanatorium P. C. K. Składa się ono z trzech willpawilonów. W pierwszym mieści się m. in. biuro, od którego oczywiście rozpoczynamy, zasypując pytaniami zarówno sekretarkę i kierownika administracyjnego, jak i dr Gołaszewską i bawiącego właśnie w uzdrowisku pełnomocnika PCK na Okręg śląsko-dąbrowski, płk. dr Adama Szebestę.

Pod opieką trzech lekarzy-pediatrów (dr Gołaszewskiej, dr Oktawca i dr Romanowskiego), kilkunastu pielęgniarek, sanitariuszek, wychowawczyń i nauczycielek leczy się w sanatorium przeciętnie przez 2 miesiące (w wypadkach indywidualnych od 6 tygodni do 6 miesięcy) około stu czterdziestu dzieci, kierowanych tu głównie przez Ubezpieczalnie Społeczne i Zjednoczenia przemysłu, a w nikłej części (około 10%) — prywatnie.

Dzieci z gruźlicą otwartą do sanatorium się nie przyjmuje. Kieruje się je do Istebnej i innych uzdrowisk. Do Rabki trafiają jedynie mali pacjenci wątli, anemiczni, zagrożeni gruźlicą (posiadający np. powiększone gruczoły wnękowe), która mogłaby się przerodzić w otwartą, zaraźliwą, gdyby dziecko żyło stale w nie sprzyjających jego organizmowi warunkach i nie było leczone.

Zanim pacjent w wieku od lat pięciu do czternastu przyjedzie do sanatorium, zakład, zamierzający go wysłać, przysyła jego kartę, zawierającą wyniki wszechstronnych badań lekarskich, z prześwietleniem promieniami Roentgena i analizami krwi włącznie. W Rabce komisja lekarska przegląda taką kartę „od deski do deski" i orzeka, czy dziecko może być przyjęte, czy nie.

Gdy dzieci przybędą do Rabki, umieszcza się je na przeciąg około trzech tygodni w pawilonie trzecim, na kwarantannie, mającej wykazać, czy nie przywiozły ze sobą zarazków jakiejś choroby epidemicznej w rodzaju świnki, odry, szkarlatyny, czy kokluszu. Dopiero potem przenosi się je do pawilonu pierwszego, głównego, gdzie przechodzą resztę kuracji. Przez cały czas jej trwania znajdują się pod bezustannym, czujnym dozorem lekarskim, leczą się, przyjmując lekarstwa i preparaty (wapno, żelazo, tran), biorąc naświetlania lampą kwarcową itd., przede wszystkim jednak — wdychając cudowne powietrze rabczańskie w drodze leżakowania lub codziennych nie męczących przechadzek. Pięć posiłków dziennie o wartości odżywczej około 3200 kalorii i uregulowany tryb życia sprawiają, iż dzieci szybko przybierają na wadze i wracają do sił i zdrowia.

Płonne obawy rodziców

W pawilonie drugim mieści się przychodnia lekarska z aparatem Roentgena i kwarcówką, gabinet dentystyczny i izba chorych. 83% leczonych dzieci nie ma ząbków w porządku, toteż w czasie kuracji zaradza się i temu mankamentowi.

Z wszystkiego tego wynika, że obawy rodziców, zebranych na dworcu katowickim, były płonne. Rabka nie zaraża dzieci gruźlicą. Może je ona tylko uleczyć, jeżeli są nią zagrożone. Istniejące prawie od lat stu uzdrowisko to, choć dotknięte srogo przez drugą wojnę światową, ma ku temu warunki idealne: położenie w kotlinie, chronionej ze wszystkich stron przez wzgórza o wysokości od 550 do 700 mtr. nad poziomem morza, średnią temperaturę roczną 8,06 st. C. o bardzo niewielkich wahaniach dziennych, usłonecznienie, wynoszące około 1800 godzin rocznie, czystą atmosferę o dużej zawartości ozonu, małą ilość opadów, mgieł i wilgoci, brak wiatrów, które zatrzymują się na wzgórzach, oraz źródła solankowe.

W najbardziej zalesionej części Rabki, w trójkącie, wyznaczonym przez trzy obecne pawilony sanatorium PCK, wyrasta gmach nowego sanatorium tej instytucji. Różowe jego mury rosną jak na drożdżach. Dr Szebesta i architekt Gruszka, twórca planów gmachu, pokazują nam je i udzielają informacji.

W ciągu pięciu miesięcy zwieziono 554 wagony materiałów budowlanych (wśród nich samej cegły 1.200.000 sztuk). Kubatura nowego „pałacu zdrowia" wyrazi się cyfrą 27 tysięcy metrów sześciennych. Koszty budowy, prowadzonej systemem gospodarczym, wyniosą od 75 do stu milionów zł. Z darów społeczeństwa PCK zapłaciwszy budulec, posiada jeszcze 17 milionów. Anglia przyrzekła ofiarować w darze 7000 mtr. linoleum i farby olejne, Kanada i „Polonia" zagraniczna — urządzenia wewnętrzne sal lekarskich i inhalatoriów, aparaty Roentgena, lampy kwarcowe i mikroskopy.

Fanatycy najpiękniejszej idei

Dotychczas zbudowano mury trzech kondygnacji części zachodniej, położono fundamenty pod część północną, wznosząc dwie jej kondygnacje i położono fundamenty pod olbrzymią, półkolistą bawialnię w części południowej. Wszystko to ma się znaleźć pod dachem jeszcze w lecie tego roku, a będzie oddane do użytku u jego schyłku, lub na początku przyszłego roku. W tym ostatnim też będzie budowana część wschodnia olbrzyma.

O wielkim, zaopatrzonym w najnowocześniejsze urządzenia „szklanym domu" dla chorych dzieci, jaki się śnił Żeromskiemu w „Przedwiośniu", dr Szebesta mówi z zapałem. Zapowiada, że wydzielające ożywczą woń żywicy gałęzie jodeł będą dotykały okien sanatorium.

— Gdzie indziej dzieci chodzą do lasu. Tu las sam przyjdzie do dzieci! — oświadcza. A inż. Gruszka z niemniejszym entuzjazmem opisuje instalacje okien, umożliwiające promieniom słońca prostopadłe przenikanie do wnętrza gmachu przez kilkanaście godzin na dobę.

— Dokonujecie tutaj wielkiego dzieła — stwierdzamy w odruchu szczerego podziwu.

— Nie o to chodzi, — prostuje dr Szebesta. — Będziemy mieli czterysta łóżek. Czterysta łóżek! Każda włożona w ten gmach złotówka będzie się rentowała później przez 60—70 lat, skoro da społeczeństwu i państwu zdrowych i pożytecznych obywateli!

Otoczenie mówi żartobliwie o doktorze, że jest on zdeklarowanym „ateuszem", przestał bowiem wierzyć zupełnie w życie pozabiurowe. Słuchając teraz tamtego wyznania wiary niestrudzonego działacza, oddanego i ofiarnego przyjaciela chorych dzieci, zarażamy się jego entuzjazmem.

WACŁAW MADEJSKI

KITY szklarskie
pokostowe, miniowe, zwykłe
po cenach wyjątkowo niskich poleca: WYTWÓRNIA KITÓW
LEŚ WŁADYSŁAW
Gliwice, ul. Stalina 16 - tel. 46-69
(595)

699

Rozmawialiśmy z marszałkiem Tito...

Życie prywatne i służba dla narodu

(OD KORESPONDENTA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Belgrad, w lutym.

Jest zima 1942 r. Głęboki śnieg zasypał drogi i ścieżki Bosańskiej Krainy. Ale to nie szkodzi. Udepczą go na gładki gościniec tysiące nóg — z gór niczym strumienie spływają mieszkańcy okolicznych wiosek, łącząc się w szeroką ludzką rzekę. Idą do Jasenicy, uwolnionej właśnie od Niemców przez oddziały jugosłowiańskich partyzantów. Dziś przemawia Tito.

Tłum faluje. Powiewają sztandary. Twarde, pobrużdżone twarze wieśniaków cechuje ostrość i jednocześnie niewzruszony spokój otaczających gór. Płoną tylko oczy wpatrzone w trybunę.

Tam stoi Tito.

Nie całe dwa lata zaledwie trwa partyzantka, lecz ten człowiek już jest legendą.

— Spójrz — szepcze młoda dziewczyna do swego sąsiada — on się uśmiecha... Tito się uśmiecha...

— A czemuż by się nie miał uśmiechać? Przecież przed nami zwycięstwo! A zwycięstwo to radość życia...

Oto jedna ze scen nowego filmu produkcji jugosłowiańskiej: „Ten naród będzie żyć". Na widowni rozlegają się oklaski, gdy z ekranu pada słowo „Tito". Klaszcze młoda dziewczyna w szkolnej sukience i stara chłopka z kobiałką na kolanach, chłopak w wojskowej bluzie i poważnie wyglądający jegomość. To ci obok mnie, których mogę dojrzeć w ciemności.

W małym domku

Myślę o tej scenie, gdy auto sunie szybko zacisnymi, ciemnymi uliczkami willowej dzielnicy Belgradu. Spokojny, ciepły wieczór. Poza nami szumi gwarne i roześmiane o tej porze śródmieście. Zatłoczone ulice, przepełnione kawiarnie. Dalekie są już teraz dni grozy i wojny. Bohaterskie dni, które dały początek nowemu życiu. W takim to czasie rodzą się legendy. I bywa tak, że blask ich gaśnie wraz z ostatnim wystrzałem. Ale zdążyliśmy się już przekonać z tego, co widzieliśmy i słyszeliśmy w Jugosławii, że czar wiary i miłości narodu otacza nadal mocnym, nierozerwalnym kołem Józefa Broz-Tito.

Mamy za chwilę zobaczyć tego człowieka — legendę. Jak wygląda z bliska, widzimy tylekroć na portretach, zdjęciach, na trybunie czy na filmie?

Auto zatrzymuje się przed kutą bramą. Zbliża się wartownik.

— Polscy goście, dziennikarze — mówi krótko, z uprzejmym uśmiechem towarzyszący nam generał Maslaricz, przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Belgradzie.

Bez słowa więcej, bezszelestnie otwiera się brama i samochód staje przed miłym, niedużym domkiem. Obwąchuje nas przyjaźnie wspaniały wilk.

— Tygrys... głaszcze go generał. — To pies — przyjaciel marszałka. Towarzyszył mu w czasie wojny.

Wchodzimy do gabinetu. Marszałek pracuje. Na biurku równo ułożone stosy teczek, dokumentów. Na ścianie duża mapa, kilka obrazów, na półkach wzdłuż ścian pamiątkowe dary od narodów Jugosławii — otrzymane w czasie wojny i teraz: piękne hafty i skromne, ludowe rzeźby z drzewa, modele maszyn, albumy. Na stoliczku szachy. Marszałek lubi tę grę.

Niezbyt wysoka postać w marszałkowskim mundurze podnosi się na nasze powitanie. Podchodzi, wita się i serdecznym gestem zaprasza do stołu. Płynie swobodna, nieskrępowana rozmowa. Łagodne, spokojne światło spoza matowej tafli szklanej, umieszczonej w suficie pada na skupioną, lecz pogodną twarz Tito. Lubi się śmiać i lubi żartować. Czy podoba się nam jego siedziba?

— Kiedy jestem zmęczony, lubię chodzić po ogrodzie. Mam tu także konie. Cóż, na wsi się urodziłem, nic dziwnego...

Marszałek bardzo się interesuje Polską.

— Co u was słychać? Jak odbudowa? Porty? — No i oczywiście — Warszawa?

W tej chwili jego oczy są smutne.

— Nie mogę zapomnieć tego widoku gruzów waszego pięknego miasta. Choć gruzów i u nas nie brak... i znów uśmiech, gdy mówimy, ile się już w Warszawie odbudowało od tego czasu, gdy marszałek Tito gościł w naszej stolicy.

W Jugosławii też się buduje

Nowe domy na wsi i w mieście, nowe fabryki i warsztaty. Opowiadamy marszałkowi o rysunku w „Szpilkach", na którym przedstawiony jest on jako murarz, budujący nowy dom. Obok stoi Marshall i pyta z gniewem: „Jak Tito robisz, skąd Tito masz?"

Marszałek wybucha śmiechem.

— Doskonale — mówi — i właśnie macie rację, że to się nie podoba imperialistom. Wiem, że mówią: „co też tam nowego knują na tych Bałkanach?" A tu się po prostu buduje! Tu ludzie pracują.

Rozmawiamy o polityce międzynarodowej, o rozwoju współpracy między krajami demokracji ludowej, o przyjaźni narodów słowiańskich, o sukcesach gospodarczych Jugosławii. Wielka prostota i bezpośredność gospodarza stwarza nastrój przyjacielskiej gawędy. Wysłuchuje uważnie zdanie rozmówcy, po czym zastanawia się chwilę, zapala papierosa w serbskiej, artystycznie inkrustowanej cygarniczce i żywo rzuca dalsze pytania. Gdy mówi o utrwaleniu na świecie pokoju, o przyjaźni między narodami, miłującymi wolność i postęp, głos jego nabiera metalicznego dźwięku siły i pewności zwycięstwa słusznej sprawy. Taki głos nie zna wahań i załamań. Czy nigdy ich nie znał? I dlaczego tak jest?

Tu się urodził Józef Broz-Tito

Aby otrzymać odpowiedź na to pytanie, udajemy się do maleńkiej chorwackiej wioski Kumrovec, ukrytej na pograniczu Chorwacji i Słowenii wśród wysokich gór, porośniętych lasem i winną latoroślą. Znajdziemy się tam wśród chłopów o twarzach widzianych na filmie partyzanckim — spokojnych i stanowczych.

Przekraczamy próg małego domku. Nad drzwiami data budowy 1860. Na ścianie pierwszej izby tablica: „Tu się urodził Józef Broz-Tito".

Chodzimy po maleńkich izbach, pełnych wspomnień. Rodzeństwa było dużo — trzej bracia i dwie siostry. Tu uczył się, odrabiając lekcje, kiedy chodził do miejscowej, czterooddziałowej szkoły.

— Chodziłem z nim razem do tej szkoły... — mówi Kazimir Lonczar — mój ojciec był jego chrzestnym...

— I ja uczyłem się z nim razem — odpowiada Gasperd Martin.

— Matka naszego Tito była Słowenką, a ojciec — Chorwatem. Pamiętam, jak Tito mówił wtedy: „Dobrze by to było, gdyby między naszymi narodami była zgoda, żeby dzieci słoweńskie i chorwackie były sobie braćmi..."

— Jak Tito wrócił z wojny, pracował jako ślusarz w zakładach reparacyjnych, w porcie, potem jako młynarz — w miasteczku Świętej Trójcy.

— Miał kilkanaście lat, kiedy opuścił Kumrovec. Potem był u nas dwa razy tylko. Kiedy za udział w ruchu robotniczym skazali go na więzienie, internowali go tu, w rodzinnej wsi. Uciekł i ukrył się wtedy pod Zagrzebiem.

— Czy wiedzieliście w czasie wojny, że Tito to wasz rodak, Józef Broz?

— A no, mówili o tym po cichu ludziska, ale nie wszyscy chcieli wierzyć... Jak poszli chłopcy do niego do oddziałów partyzanckich, to uwierzyli. No i już po wojnie, kiedy tu do nas przyjechał. Był, a jakże, parę razy — mówi z dumą chłop.

Musimy już wracać. Na piaszczyste ścierniska po kukurydzy i żółtawe kartofliska zaczyna powoli opadać mrok. Serdecznie potrząsają nasze ręce gospodarze: — A napiszcie o naszym Tito!

— A wiecie — już w ostatniej chwili rzuca jeden z gospodarzy — jak go tu uwięzili, to mu siostra mówiła: „Rzuć ty politykę!" A on — nie. I miał rację. Bo gdyby tak na przykład Marx i Engels nie politykowali, to my byśmy dziś na czworakach chodzili! I on też taki — nasz Tito — wytrzymały... I my mu wierzymy, on nasz.

Teraz już wszystko wiemy. I rozumiemy. Pełen ufności uśmiech do narodu i wpatrzone z uwielbieniem ludzkie oczy. Tym się zamyka wokół człowieka legendy.

L. Zajączkowska.

O 16 km bliżej do Czechosłowacji

Chałupki czy Zebrzydowice

OD SPECJALN. WYSŁANNIKA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO"

CHAŁUPKI, w lutym

W czasie działań wojennych wielki most na Odrze pod Chałupkami został wysadzony przez Niemców w powietrze. W ten sposób jedna z ważniejszych środkowo-europejskich linii kolejowych Bogumin — Rybnik — Tarnowskie Góry — Gdańsk — Gdynia przestała istnieć, a pociągi trzeba było skierowywać na dalekie objazdy. Jesienią 1946 roku rozpoczęto pierwsze prace, aby podnieść zniszczone, powyginane i leżące na dnie Odry konstrukcje 126-cio metrowego mostu. Wiele czasu zajęła budowa dwóch filarów w korycie rzeki, budowa dwóch nowych przyczółków oraz usunięcie kikuta wysadzonego przez Niemców filaru. Trzeba było wkopywać się w dno Odry na głębokości niemal ośmiu metrów. Ustawienie rusztowań, które wytrzymałyby 220 ton konstrukcji mostu również wymagało wiele trudu. Najdłuższe środkowe przęsło, które trzeba było wmontować, posiadało bowiem rozpiętość 60 metrów.

60-metrowe przęsło

W tej chwili prace są już zaawansowane bardzo daleko i 200 tonowe przęsło długości 60-ciu metrów wznosi się ponad wodą. Historia tego przęsła jest dosyć ciekawa. W okresie wojny wyprodukowano je w Zabrzu na zamówienie japońskich inżynierów. Na szczęście nie dojechało ono do Japonii i pozostało u nas.

Dwa boczne przęsła, liczące po 33 metry, które również wmontowuje się na moście pod Chałupkami, pochodzą jedno z rozebranego mostu na Odrze pod Głogowem, a drugie zostało wyprodukowane w Zakładach Przemysłowych w Zielonej Górze, i w najbliższym czasie będzie przywiezione do Chałupek.

Prace przy budowie mostu pod Chałupkami postępuje bez żadnych przeszkód. W jednym tylko wypadku podniesienie poziomu wody na Odrze spowodowało uszkodzenie rusztowania i obniżenie konstrukcji o kilka milimetrów. Przy pomocy hydraulicznych lewarów szkodę tę szybko naprawiono. W obecnej chwili całe środkowe przęsło, liczące 60 metrów jest już założone i zanitowane główne natomiast prace trwają przy zakładaniu elementów bocznych przęseł. Szczególnie dużo trudu jest przy przęśle sprowadzonym z Głogowa, którego konstrukcja jest dość stara i otwory do nitowania nie zawsze idealnie równe. Niemniej jednak prace są już tak daleko posunięte, iż w pierwszych dniach kwietnia bieżącego roku, most na Odrze pod Chałupkami będzie kompletnie gotowy.

Skrócenie trasy

Na początku wspomnieliśmy o ważności linii kolejowej, która przebiega przez Chałupki. Istotnie odbudowa tego mostu dla ruchu kolejowego będzie miała ogromne znaczenie. Linia kolejowa, która pójdzie przez odbudowany most, skraca przede wszystkim o 16 kilometrów drogę z Katowic do granicy czechosłowackiej. Obecnie cały ruch kierowany był przez Pszczynę na Zebrzydowice. Nowa linia kolejowa będzie miała także duże znaczenie dla eksportu węgla. Dotąd wysokowartościowy węgiel rybnicki eksportowany do zachodniej i południowej Europy kierowany był na Zebrzydowice, podczas gdy teraz pójdzie szlakiem na Chałupki, co skróci drogę o 13 kilometrów.

Udogodnienie w komunikacji międzynarodowej

W związku z odbudową mostu na Odrze pod Chałupkami, należało by się zastanowić nad skierowaniem tamtędy całego ruchu międzynarodowego. Za powyższą koncepcją przemawiają i względy oszczędnościowe i reprezentacyjne. Zebrzydowice, zniszczone przez działania wojenne nie robią najlepszego wrażenia na przyjeżdżających z zagranicy. Tymczasem Chałupki powinny zadowolić najbardziej wybrednych. Efektowny dworzec z pełnym wyposażeniem do odpraw celnych, estetyczna poczekalnia, bufety itp. złożą się na jak najlepszy „bilet wizytowy".

(Ma)

Zakończenie zjazdu transportowców

Wrocław (st). **W trzecim dniu ogólnopolskiego Kongresu Zw. Zaw. Transportowców K. P., składali sprawozdania przewodniczący poszczególnych komisji zjazdowych, a więc współzawodnictwa pracy, mandatowej, wnioskowej i statutowej. Kongres przyjął przez aklamację nowy statut Związku.**

Po przerwie, przewodniczący Komisji Matki odczytał listę kandydatów do zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, przyjętą przez aklamację przez delegatów. Prezesem zarządu głównego pozostał nadal prezes Oryński. Ponadto do zarządu weszło ogółem 37 osób i 15 zastępców, do komisji rewizyjnej 5 członków i 3 zastępców. Sąd koleżeński składa się również z 5 członków i 3 zastępców.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P. Bieruta, premiera Cyrankiewicza, ministra Ziem Odzyskanych, min. komunikacji i min. żeglugi. W depeszach tych zebrani zapewniają, że pracownicy transportu staną na wysokości zadania i usprawnią transport. Kongres zakończył się odśpiewaniem „Międzynarodówki", „Czerwonego Sztandaru" i „Roty".

Niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej grozi nadal

Walna narada rolników przed zbliżającą się wiosną

Katowice (t). *Urządzone tu zebranie zarządu Stacji Ochrony Roślin przy Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej, które odbyło się przy udziale licznych delegatów Oddziałów terenowych, poświęcono omówieniu akcji w roku 1947 oraz planów na rok bieżący. Na marginesie należy zaznaczyć, iż w najbliższym czasie Stacja OR przejdzie wraz ze wszystkimi podlegającymi jej komitetami pod kompetencje Ministerstwa Rolnictwa.*

W r. 1947 udzielono ponad 9 tys porad pisemnych i ustnych oraz zorganizowano 158 różnego rodzaju kursów i wykładów i 355 konferencji, dotyczących spraw hodowlanych. Około 3,5 tys. wyjazdów służbowych w teren umożliwiło szczegółowe zbadanie wszystkich powiatów oraz stwierdzenie istnienia i stopnia rozwoju poszczególnych szkodników roślin uprawnych i owoców.

NIEZAŻEGNANA GROŹBA

Szkodnikiem najbardziej niebezpiecznym okazała się w zeszłym roku stonka ziemniaczana, do walki z którą stanęło społeczeństwo całego województwa, odpowiednio przeszkalane, nie licząc kilkuset drużyn ochronnych. Masowa akcja obronna doprowadziła do wykrycia czterech głównych ognisk stonki (Budkowice St., Racibórz, okolice Olesna i Opola) i zażegnania grożącej klęski wyniszczenia całych zbiorów.

Mniej groźnym okazał się rak ziemniaczany, stwierdzony w trzech powiatach, jednak na stosunkowo niewielkich przestrzeniach. Dużo pracy kosztowała walka ze słodyszkiem rzepakowym, który wystąpił w dużym nasileniu w szeregu powiatów województwa, oraz płaszczyńcem burakowym, którym były zarażone 3/4 zasiewów buraczanych.

Wojew. Stacja Ochrony Roślin przygotowała się planowo do walki z wrogami roślin, przeprowadziła lotne rewizje w kilkuset młynach i magazynach zbożowych oraz miała stały nadzór nad przechodzącymi przez graniczne punkty przewozowe transportami ziemniaków i zboża, celem uniemożliwienia zawleczenia z zagranicy którychś z chorób roślinnych.

Osobną pozycję stanowiła walka, przeprowadzana ze szkodnikami sadów i ogrodów warzywnych, które chroniono za pomocą opryskiwania cieczami owadobójczymi i pobielania wapnem (481 tys. pobielonych drzewek) oraz walka z gryzoniami polnymi, które wystąpiły na znacznych przestrzeniach różnych powiatów (łącznie 56 tys. ha).

PLANY KAMPANII WIOSENNEJ

Nowy rok rolnika, rozpoczynający się z pierwszymi dniami wiosny, będzie zasadniczo powtórzeniem tych samych środków ostrożności, jakie znalazły zastosowanie w roku ubiegłym. Niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej, której nalot z terenów wschodnich Niemiec będzie prawdopodobnie specjalnie silny, jest ciągle aktualne. Walka z nią stanie się znów jednym z głównych zadań Stacji OR oraz wszystkich komitetów powiatowych. Poza tym, jak co roku, rolnik podejmie walkę z innymi, równie groźnymi szkodnikami ziemniaków, a więc wspomnianym już rakiem ziemniaczanym, zarazą ziemniaczaną oraz nowym poważnym szkodnikiem, jaki pojawił się w zeszłym roku w woj. szczecińskim — mątwikiem ziemniaczanym. Z chorób buraków pamiętać trzeba o panoszącym się coraz groźniej w Poznańskiem płaszczyńcu burakowym, chwościku burakowym obniżającym bardzo poważnie wydajność buraków cukrowych, z chorób zaś drzew owocowych — o najgroźniejszej bawełnicy korówce i tarczówce św. Józefa, atakującej śliwy a pojawiającej się na Podkarpaciu, od strony Węgier.

Poza tym, w obronie przed pasożytami zbożowymi, przedsięwzięte zostaną, jak zwykle, zaprawy zboża siewnego. Potrzebnych chemikalii dostarczą terenowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Wczesne uświadomienie sobie przez rolnika grożącego mu z nastaniem wiosny niebezpieczeństwa oraz zapoznanie się z rodzajami chorób u poszczególnych roślin i metodami walki wpłynie niewątpliwie na ścisłe dostosowanie się do nakazów Stacji OR oraz pośpieszenie jej z pomocą we wszystkich zarządzeniach. W myśl zachęty ze strony Ministerstwa, Zw. Sam. Chł. proponuje przystąpienie z wiosną do masowego współzawodnictwa międzypowiatowego i międzygminnego w wynikach racjonalnej gospodarki rolnej a specjalnie w zwalczaniu szkodników.

Wyjaśnienie ZASP-u

Wałbrzych (sar). W związku z mającym się odbyć w niedzielę 22 bm. w Wałbrzychu występem Marii Chmurkowskiej i wieściami, krążącymi na temat artystki, podajemy wyjaśnienie Zarządu Głównego ZASP z dnia 5. M. br., z którego wynika, że Maria Chmurkowska nie jest ograniczona w prawach występowania na scenach i estradzie. Orzeczona kara weryfikacyjna jest jedynie sankcją za występowanie w teatrach okupacyjnych, natomiast w toku postępowania weryfikacyjnego nie wpłynęły żadne zarzuty co do obywatelskiego zachowania się Chmurkowskiej. Zawieszenie w prawach organizacyjnych pozbawia artystkę tylko prawa zajmowania stanowisk we władzach Związku przez okres zawieszenia.

Jelenia Góra — stolicą Karkonoszy

Jelenia Góra. (js) W tych dniach ustąpił ze swego stanowiska prezydenta miasta Kazimierz Grochulski.

Na jego miejsce został mianowany Stanisław Gorczyca z Dąbrowy Górniczej. Nowy prezydent jest synem górnika i sam pracował na kopalni w młodych latach. Ostatnio piastował kolejno stanowiska burmistrzów w Kowarach i Ciepłicach oraz był przewodniczącym Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej. Obecnie jest przewodniczącym zarządu TUR-u i Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Socjalistycznej w Jeleniej Górze.

Na odbytej odprawie nowy prezydent zaznaczył, że jego najważniejszym dążeniem na nowym stanowisku będzie uczynić z miasta prawdziwą stolicę Karkonoszy, aby wszyscy, którzy przyjadą do Jeleniej Góry, rokrocznie wracali do niej na wczasy i urlopy.

B. żandarm Ścigała skazany

za udział w aresztowaniu powstańców śl.

Bytom (jł). — Poruszaliśmy już sprawę aresztowania przez władze okupacyjne w Lublińcu 41 członków Związku Weteranów Powstań Śląskich, którzy zostali zgilotynowani w Forcie VII w Poznaniu. Zbrodnią tą zajęła się Prokuratura bytomska na skutek doniesienia wdowy po jednym z zamordowanych.

W wyniku drobiazgowych dochodzeń aresztowano rolnika Wilhelma Ścigałę z Woźnik, pow. Lubliniec, pod zarzutem, że jako żandarm niemiecki w Woźnikach i Solarni brał udział w ujęciu następujących ofiar późniejszej rzezi poznańskiej: Teofila Fabiańczyka, Józefa Kleszcza, Józefa Paligi, Piotra Rzepki i Jana Pętoka. Wymienieni zostali wysłani 41-osobowym transportem do Rawicza a stamtąd na śmierć do Poznania.

Sprawę rozpatrzył bytomski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lublińcu. W procesie występowało wielu świadków, m. in. członkowie rodzin zamordowanych powstańców. W wyniku przewodu sądowego Wilhelm Ścigała został uznany winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na 6 lat więzienia, 5 lat utraty praw i konfiskatę majątku.

Odpowiadającego w tejże sprawie Aleksandra Maruszczyka z Kalet, który był podejrzany o zadenuncjowanie przed „gestapo" powstańca Pawła Uflika, również straconego w Poznaniu, sąd uniewinnił od zarzutów, podniesionych w akcie oskarżenia.

Wykrycie afery w Radomsku

Częstochowa (k). **Władze wpadły na trop poważnej afery. Dyrektor Delegatury Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Radomsku, Aleksander Kozieło, uzależniał sprzedaż wyrobów drzewnych (półfabrykatów) od wręczania mu łapówek, przy czym od każdej sztuki oparć lub siedzeń żądał, oprócz oficjalnego rachunku, od 5 do 10 zł dla siebie. Odbiorcy, chcąc uniknąć szykan ze strony Kozieły, wpłacali mu te sumy. Nieuczciwy dyrektor został aresztowany i niebawem stanie przed Sądem Doraźnym.**

Epilog kradzieży szwajcarskiej gazy młyńskiej

Sensacyjny proces w Częstochowie

Częstochowa (k). W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces, dotyczący głośnej w swoim czasie kradzieży ponad 2.000 mtr szwajcarskiej gazy młyńskiej, wartości ok. 10 milionów zł na szkodę właściciela drukarni i składnicy urządzeń młyńskich, Stanisława Junga w Częstochowie (Piłsudskiego 21).

Na ławie oskarżonych zasiadło **5 bezpośrednich sprawców: 23-letni Henryk Jung vel Dębicki, 23-letni Jerzy Szuster, 19-letni Henryk Turkowski, 24-letni Zdzisław Miśta — wszyscy z Częstochowy i 24-letni Witold Żyła z Kawodrzy Dolnej oraz znani na terenie Łodzi przemysłowcy i kupcy - paserzy: kierownik „firmy Rychter", 51-letni Zygmunt Zielenkiewicz, 44-letni Wacław Rogalski, współwłaściciel warsztatów montażowych, 33-letni Marian Wiktorowicz, właściciel sklepu z artykułami technicznymi, wreszcie Jerzy Stahl, przemysłowiec z Lublina, który skradzioną Jungowi gazę nabyli od firmy Rychter.**

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

4 kwietnia 1946 r. p. Stanisław Jung zameldował w Komendzie Miasta M. O., że w nocy z 2 na 3 kwietnia 1946 r. dokonano włamania do jego magazynu, mieszczącego się przy ul. Senatorskiej nr 12, skąd skradziono ponad 2.000 mtr. szwajcarskiej gazy młyńskiej. Podejrzenie padło na krewnego Junga, Henryka, lecz dochodzenie przeciwko niemu z braku dowodów umorzono. Dopiero w końcu sierpnia 1947 r. dochodzenie podjęto ponownie na skutek denuncjacji jednego z kolegów Turkowskiego niej. Waludy, któremu hulaszczy tryb życia oskarżonych wydawał się podejrzany. Aresztowano Turkowskiego, ten zaś wydał swoich kolegów.

Wszyscy oni przyznali się do winy i stwierdzili, że inicjatorem kradzieży był Jung vel Dębicki. Ten ostatni za pomocą klucza, skradzionego Jungowi, u którego pracował, dostał się wraz z kolegami do magazynu. Skradzioną gazę złyczyńcy przewieźli do mieszkania Zdzisława Miśty (Słowackiego 11) i tam ukryli ją w specjalnie przez Miśtę przygotowanym schowku w ogrodzie. Po kilku dniach gazę przewieźli rowerami do mieszkania Żyły w Kawodrzy Dolnej. Za przechowanie gazy Miśla otrzymał 60 mtr. Henryk Jung i Szuster pojechali następnie do Łodzi. Kierownik łódzkiej „firmy Rychter", Zygmunt Zielenkiewicz nabył całą partię skradzionej gazy, płacąc po 1.600 za mtr, podczas, gdy obecnie metr gazy kosztuje ok. 6.000 złotych. Od Zielenkiewicza gazę kupili: Marian Wiktorowicz 1.000 mtr., Zygmunt Rogalski ponad 300 mtr., Jerzy Stahl z Lublina 50 m.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u Wiktorowicza, znaleziono 58,33 m gazy, u Rogalskiego 112,40 mtr. Obecny przy rewizji p. Jung rozpoznał gazę jako swoją własność. Poszkodowany odzyskał tylko część towaru.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy, paserzy natomiast tłumaczyli się, że nie wiedzieli, iż gaza ta pochodzi z kradzieży.

Wyrok zapadnie jutro.

Epilog bójki o tancerkę

Skutki braku organizacji młodzieżowej

Olkusz (k). Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, była rozpatrywana sprawa nie tyle ciekawa, ile charakterystyczna, odnosząca się do życia wsi, pozbawionej kulturalnej organizacji młodzieżowej.

W Racławicach olkuskich (nie kościuszkowskich) z inicjatywy pewnego „złotego młodzieńca" urządzono jesienią ub. r. zabawę składkową na wolnym powietrzu. Uczestnicy przyszli na zabawę już podchmieleni. W czasie tańca doszło do nieporozumień na tle zazdrości o tancerkę. Powstała bójka. W ogólnym zamieszaniu nie wiadomo kto kogo bił i czym. W rezultacie kilkunastu chłopców było rannych, a jeden z nich, Stanisław Babiuch, bardzo ciężko.

Na przewodzie sądowym około 18 świadków zeznawało różnie, obciążając się wzajemnie. W chaosie tych zeznań sąd mógł stwierdzić winę tylko trzech oskarżonych: Jana Kowalczyka, Stanisława Skotnicznego i Czesława Kozła, których skazał: pierwszego na półtora roku więzienia, a pozostałych na dwa lata każdego.

Pierwsi w walce i w odbudowie

Prudnik (Kok). W Prudniku odbyło się zebranie członków Zw. b. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację z terenu powiatu. Zagaił je prezes Laufer, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedstawił plany na przyszłość. Związek postanowił przyjąć w najbliższym czasie i uruchomić palarnię kawy w Białej Prudnickiej, fabrykę kafli oraz otworzyć skład materiałów budowlanych, aby przyczynić się do odbudowy życia gospodarczego powiatu. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prof. Rutecki.

Spółdzielnia Pracy Kobiet

została otwarta także w Pszczynie

Pszczyna (tj). Zatrudnienie kobiet, pozostających bez pracy, lub nie mogących przyjąć pracy poza domem, stało się ostatnio naczelną troską Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, które przeznaczyło na ten cel większe fundusze. Wojna pozbawiła wiele kobiet mężów i ojców rodzin. Zapewnienie rodzinom tym możliwości godziwego dochodu przyczyni się do rychlejszej stabilizacji życia społecznego kraju.

W Pszczynie dokonano otwarcia Spółdzielni Pracy Kobiet, trzeciej tego rodzaju placówki na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, która powstała dzięki staraniom Urzędu Zatrudnienia, Ligi Kobiet, Centrali Gospodarczej oraz wybitnej współpracy Zarządu Miejskiego w osobie burmistrza miasta Czobera. Zarząd Miejski przydzielił spółdzielni budynek piętrowy przy ul. Stalmacha 3, oraz wziął czynny udział w akcji organizacyjnej. Budynek odremontowano i urządzono kosztem 1,5 miliona zł.

Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. Ziemska i Czarnecka z Zarz. Wojew. SOLK, dyr Centrali Gosp. Trondowski, delegat Zw. Rew. Spółdzielń RP mgr Futro z Katowic oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa ze star. Markiem, przew. PRN Szostakiem, burmistrzem Czoberem i Zarządu Pow. Ligi Kobiet z pp. Święchową i Jesionowską, rada nadzorcza i członkinie spółdzielni.

Aktu otwarcia dokonał starosta Marek. Następnie zebrani zwiedzili pomieszczenia spółdzielni. Obszerne, jasne sale, kilkadziesiąt maszyn do szycia, własna przykrawalnia, wyszkolone przodowniczki i stołówka stanowią podstawę działania tej pożytecznej placówki. Na członkinie spółdzielni zgłosiło się 306 kobiet. 80 kobiet przeszkolono na specjalnych kursach kroju i szycia jeszcze przed otwarciem spółdzielni. Będzie ona również przeszkalać kobiety, nie umiejące szyć. Po zaznajomieniu się z pracą w spółdzielni, wiele kobiet otrzyma pracę do domu, do wykonywania jej sposobem chałupniczym. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, obarczonych dziećmi. Spółdzielnia ma zapewnione zamówienia i zbyt przez Centralę Gospodarczą.

Kurs szybowcowy w Gliwicach

Gliwice (fn). Staraniem Koła Lotniczego Politechniki Śląskiej w Gliwicach odbędzie się w tym mieście w okresie od 2 marca do 4 maja br. teorytyczny kurs szybowcowy, obejmujący trzy stopnie wyszkolenia. Zakończy go egzamin, który odbędzie się 21 i 23 maja br.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej i 16 roku życia. Przystępna opłata za kurs, wynosząca 1000 zł. (dla członków Koła Lotniczego Pol. Śl. 50 proc. zniżki) ma na celu popularyzację sportu szybowcowego wśród najszerszych mas młodzieży pracującej i uczącej się. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Koła Lotniczego (Gliwice ul. Częstochowska 11) w środy w godz. od 18 — 20.

Powinęła mu się noga

choć spekulował w pojedynkę

Katowice (jmm). Na marginesie podanej przez nas niedawno wiadomości o aferze giełdowej podwyższania zarobków hurtowników mąki kosztem robotnika i inteligenta pracującego, notujemy, że Delegatura Komisji Specjalnej przyłapała ostatnio jednego z hurtowników, spekulującego na własną rękę mąką, otrzymywaną z Funduszu Aprowizacyjnego, a przeznaczoną dla zajestrowanych kupców i piekarzy, zajmujących się wypiekiem przydziałowym.

Hurtownikiem - spekulantem jest niejaki Henryk Feigenblat, współwłaściciel hurtowni mąki i artykułów spożywczych w Sosnowcu, przy ul. Targowej 10. Feigenblat otrzymywaną z Funduszu Aprowizacyjnego mąkę sprzedawał w ilościach nieograniczonych, natomiast po cenach spekulacyjnych, innym nieuprawnionym do tego kupcom i piekarzom co wywoływało nieuzasadnioną tendencję zwyżki cen na mąkę.

Feigenblatowi i jego wspólnikom (rodzinie i zięciowi) grozi obóz pracy i wysoka grzywna.

Poeta i bajkopisarz Jan Brzechwa

wśród śląskich dzieci

KATOWICE. (mr) W ramach znanej już szerokiej publiczności akcji „Autorzy wśród swoich czytelników", na Śląsk przyjeżdża JAN BRZECHWA. Jest to trzeci z kolei pisarz, którego Delegatura katowicka „Czytelnika" zaprosiła do wzięcia udziału w wieczorach autorskich. Wieczory te mają na celu ułatwienie kontaktu między pisarzem, a szeroką rzeszą czytających. Takie bezpośrednie zetknięcie niewątpliwie daje wiele obu stronom. Podczas wieczorów dla dorosłych w dyskusjach następuje zbliżenie między autorem a czytelnikiem, którego reakcja, zainteresowania i potrzeby w niedostatecznym stopniu docierały dotychczas do pisarza.

Gdy chodzi o wrażliwą i chłonną psychikę dziecka, do której klucz niełatwo jest znaleźć, kontakt taki jest bardzo pożądany.

To też bliski przyjazd autora tych wszystkich bajek na pewno spotka się z żywym zainteresowaniem dzieci, które będą miały możność zobaczyć go, aby tym razem usłyszeć nowe bajki. Dla rodziców będzie to także niewątpliwie dużą przyjemnością, gdyż Jan Brzechwa (który jest również autorem licznych wierszy lirycznych i satyr) bajkami swymi potrafi zainteresować i dorosłych.

Program „poranków" Jana Brzechwy przedstawia się następująco:

W niedzielę, 22 bm. o godz. 12 — Istebna, Sanatorium, w poniedziałek 23 bm. o godz 12 — Bielsko, sala „Strzelnicy", wtorek 24 bm o godz. 12 — Katowice, kino „Zorza".

Zapotrzebowania na wagony

Katowice. — Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadziło od marca br. planowanie zapotrzebowań na wagony kolejowe również dla zakładów przemysłowych sektora prywatnego. Prywatne zakłady przemysłowe winny składać w poszczególnych Zrzeszeniach plany zapotrzebowań tych wagonów na dwa miesiące naprzód (w lutym na kwiecień, w marcu na maj itd.). Zrzeszenia, po sporządzaniu zestawień zgłoszonych zapotrzebowań, prześle je do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Tak zapotrzebowania jak i zestawienia winny być sporządzane ściśle według wzoru, przesłanego przez Izbę Zrzeszeniom, a więc osobno dla każdego towaru, z podaniem ilości zapotrzebowanych wagonów według ich rodzajów (kryte, otwarte, cysterny) oraz podaniem Dyrekcji Kolei, w okręgu której nastąpi zamówienie poszczególnych wagonów. W tym miesiącu zestawienia winny być przesłane do Izby najpóźniej do dnia 27 lutego. Następne terminy zostaną podane do wiadomości po ich ustaleniu.

Kara śmierci dla „Wasylka Malacha"

Kat ludności żydowskiej skazany

Wrocław (st). **W sensacyjnym procesie przed Okręgowym Sądem wrocławskim przeciwko Sylwestrowi Chrzanowskiemu vel Krzanowskiemu, używającemu również pseudominu „Wasylko Malach", mającemu na sumieniu szereg morderstw popełnionych na cywilnej ludności żydowskiej w miasteczku Schodnica w pow. Drohobycz — po zeznaniach świadków, przemówieniach prokuratora oraz obrońcy z urzędu — Trybunał pod przewodnictwem F. Różyckiego ogłosił w późnych godzinach popołudniowych wyrok.**

Zbrodniarz został skazany za wszystkie przestępstwa na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę mienia.

Sprawa przeciwko drugiemu oskarżonemu w tym procesie, mającemu również na sumieniu szereg morderstw popełnionych w 1941 r. na terenie Schodnicy, Janowi Kordasiewiczowi, została odroczona wskutek niezjawienia się w sądzie dwóch świadków. W ten sposób uniknął on na pewien czas wymiaru sprawiedliwości.

Fabryka Pasz Treściwych

Wrocław (st). Oddział wrocławski „Społem", w dążeniu do podniesienia produkcji hodowlanej Dolnego Śląska, uruchomił ostatnio Fabrykę Pasz Treściwych w porcie wrocławskim. Należy podkreślić, że jest to druga z kolei tego rodzaju fabryka w Polsce. W okresie początkowym fabryka ograniczała się do produkcji jedynie pasz dla trzody chlewnej, obecnie produkuje już około 10 ton paszy dziennie dla wszystkich zwierząt.

TEATR I ESTRADA

TEATR ZIEMI OPOLSKIEJ

Sobota 21. bm. Opole — o godz. 19 „Szesnastolatka".

Niedziela 22 bm. Głogówek — o godz. 19 „Inspektor przyszedł". Opole o godz. 19 „Szesnastolatka". Gliwice o godz. 19 „Inspektor przyszedł".

ZABRSKIE ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO

poszukuje:

3 szt. silników elektrycznych

trójfazowych, asynchronicznych, budowy okapturzonej, z wirnikiem pierścieniowym, o mocy 280 — 320 kW, 6.000 V. 1.480 obr./min., 50 okr./sek. oraz 3 szt. rozrusznków do pow. silników.

Oferty należy kierować do Z. Z. P. W. Zabrze, ul. Wolności 335, Dział Maszynowy. (655)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE
Fabryka Silników nr 3, Wrocław - Psie Pole

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż zabrakowanych pojazdów:

1. **„Brenabor" nr silnika 602126, nr podwozia 602126, nr rej. A 76952**
2. **„Tempo" nr silnika 195648, nr podwozia 473695, nr rej. C 76955**
3. **„Peugeot"**
4. **„Puch" — motocykl**
5. **„D. K. W." III.**

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmy należy składać na wszystkie wymienione pojazdy łączne lub poszczególne w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu do dnia 28. 2. 1948 r. włącznie.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w obecności przedstawicieli firmy o godz. 11, dnia 1. 3. 1948 r.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej oraz odpis rejestru handlowego na rok 1948.

Dyrekcja przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferty jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferowane pojazdy można oglądać codziennie w Fabryce Silników nr 3, Wrocław - Psie Pole od godz. 9 — 14. 691

STAROSTWO POWIATOWE BIELSKIE
— Referat Odbudowy —

ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont i wykończenie szkół powszechnych w powiecie bielskim, a mianowicie:

1. **Publiczna szkoła powszechna w Mnichu**
2. **Publiczna szkoła powszechna w Zabłociu.**

Podkładki ofertowe i informacje można nabyć u architekta powiatowego w Starostwie Powiatowym w Bielsku, pokój nr 22a.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 marca 1948 r. o godz. 11 w wyżej wymienionym urzędzie, pokój nr 22a.

Firmy prywatne i spółdzielnie przedłożą do przetargu wadium gwarancyjne w wysokości 3 procent od oferowanej kwoty.

Starosta: (—) mgr Barszczewski Julian

(PAP) 703

Dyrekcja Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu

ul. Bol. Chrobrego nr 2

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie dachu o konstrukcji drewnianej nad zajezdnią trolleybusową o powierzchni około 900 m² z materiałów dostarczonych przez K. E.

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w Dyrekcji K. E. do dnia 27 lutego 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Kolei Elektrycznych w dniu 28 lutego 1948 r. o godzinie 10 rano w obecności P. T. oferentów. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na wysokość ceny, prawo zwiększenia lub zmniejszenia zamówienia oraz prawo unieważnienia przetargu.

Wszelkich informacji, dotyczących przetargu udziela Wydział Torów Dyrekcji K. E., ul. Bol. Chrobrego 2, pokój nr 13. (701)

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA TKACKA

„SAMODZIAŁ"

KRAKÓW - PĘDZICHÓW 11 m. 3

POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTO WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE.

KRATY SZKOCKIE

473

Przetarg nieograniczony

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Główne Biuro Inwestycji i Odbudowy

Gliwice, ul. Zwycięstwa nr 19, II p.

ogłasza

przetarg nieograniczony na budowę hali maszynowej z magazynem dla fabryki: Towarzystwo Przemysłowe „Ołów" w Strzybnicy koło Tarnowskich Gór.

Informacje oraz druki ślepych kosztorysów, warunków przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w kierownictwie fabryki „Ołów" w Strzybnicy codziennie od godziny 9—12.

Termin składania ofert upływa dnia 6 marca 1948 r. do godziny 9,30 rano. Otwarcie ofert nastąpi 6 marca 1948 r. o godz. 10. — Nadsyłanie ofert oraz przetarg w wymienionej wyżej fabryce w Strzybnicy. (PAP) 702

Przedstawiciel

wprowadzony w branżach: metalowej, chemicznej, wyrobów drzewnych i innych na terenie województw: m. st. Warszawy, warszawskiego, lubelskiego i białostockiego **poszukuje zastępstw na prawach wyłączności.**

Zgłoszenia: A. Ziółkowski, przedstawiciel Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Miejscowego Warszawa, Nowogrodzka 26. (697)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Fabryka M-4 w Bielsku, ul. Rzeźnicza nr 22

ogłasza

PRZETARG

na załadowanie i transport z odstawieniem na miejsce w Fabryce M-4 dużego kotła lokomobilowego, znajdującego się na środkowym molo w porcie w Gliwicach.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 marca 1948 r. o godz. 10 w fabryce. — Bliższych informacji udziela Fabryka M-4, Wydział Inwestycji — telefonicznie lub pisemnie.

Oferty należy składać tamże w kopertach opieczętowanych z napisem: „Przetarg na transport kotła". (PAP) 704

AMPUŁKI NA ZASTRZYKI

rurki fermentacyjne cylinderki, aparaty szklane, odciągacze, kanki, chłodnice itp. wyrabia i dostarcza: 475

WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH
Józef Hudecki, Kraków, ul. Grodzka 39/41

Uczciwego znalazcę teczki

wraz z dokumentami zagubionymi w dniu 13. bm. na terenie Rzeźni Miejskiej w Bytomiu, **uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.**

Zwrot samych dokumentów oraz pieczątki Zrzeszenia Kupców Handlujących Trzodą, Bydłem i Końmi Województwa Śląsko-Dąbrowskiego wynagrodzi się bez względu na zwrot teczki. 700

F-ma A. Kolarski Bytom, Przemysłowa 1.

PRZYBORY SZEWSKIE!

CENTRALA HANDLU PRZYBORAMI SZEWSKIMI Biuro sprzedaży Kraków, ul. Dietla 51, tel. 573-28. Prowincja za zaliczeniem — na żądanie cenniki i wzory. Prosimy przesyłać miesięczne zapotrzebowania. (698)

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO - GÓRNICZYCH
Budowa Kolei Piaskowej
Katowice, ulica Zamkowa nr 3

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty ziemne przy budowie 2-torowej, normalnotorowej kolei piaskowej w km 5,0—9,0 na odcinku Mysłowice — Dąbrówka Mała.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w Kierownictwie Budowy Kolei Piaskowej, Katowice, ul. Zamkowa 3, pokój nr 20 w godzinach od 10 do 13, gdzie również należy składać przepisowe oferty do godz. 10, dnia 4 marca 1948 r. — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10,15 w pokoju jak wyżej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolny wybór oferenta, jak również podziału robót między kilku stających do przetargu. (PAP) 692

Drogowych i mostowych inżynierów, techników, nadzorców

wolne posady na prowincji i we Wrocławiu z możnością uzyskania mieszkania. Uposażenie zależne od kwalifikacji według grup państwowych lub umowy zbiorowej. Oferty bez dokładnego życiorysu nie będą rozpatrywane.

Urząd Wojewódzki we Wrocławiu
Wydział Komunikacyjny.

708

Wolne posady

UCZCIWA gospodyni domowa poszukiwana. Of. Poste-restante 21975, Łącznik, pow. Prudnik. 2049g

BIURALISTKA znająca się na księgowości, maszynopismie z dobrymi świadectwami poszukiwana. Oferty do Dziennika Zachodniego, Katowice pod „Soból ka". 1941g

POSZUKUJEMY od zaraz ogrodnika, najchętniej samotnego. Zgłoszenia Sanatorium Siewierz pow. Zawiercie. 2047g

KROJCZYNI do bielizny męskiej, damskiej oraz wykwalifikowane szwaczki przyjmiemy. Oferty: Czytelnik Katowice pod „1577" 1988g

GOSPODYNI kucharka z dobrym gotowaniem do 2-ch osób natychmiast potrzebna. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Dobre wynagrodzenie". 2023g

POTRZEBNA kucharka restauracyjna. Będzin, Małachowskiego 36, Restauracja Opielak. 2054g

RUTYNOWANA urzędniczka pisząca na maszynie potrzebna. Drukarnia Polska, Sosnowiec, Nowopogońska nr 36. 3029g

POSZUKUJĘ rutynowanej wychowawczyni do dwojga dzieci 3½ i 5 lat. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „1659". 2068g

FRYZJER na dobrych warunkach potrzebny. Z. Przedborska, Zakład Fryzjerski Mysłków, Kościuszki 53. 2070g

KIEROWNIK działu kosztów własnych, technik kalkulator, maszynistka — znająca pracę biurową poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia tylko osobiste, 30 min. koleją od Katowic. Fabryka Porcelany Technicznej, Brzezinka, k. Mysłowic, tel. 222-48. 2102g

PANIENKA do dziecka potrzebna na stałe. Katowice, Mikołowska 19a, m. 1. 2075g

SAMODZIELNA kucharka restauracyjna z własną pościelą potrzebna od zaraz. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Restauracja - Bar „Pod Powstańcem" Zabrze, Wolności 232. 3003g

DOCHODZĄCĄ z gotowaniem, bez prania, przyjmę. Bytom, Katowicka 55, m. 8. 2070g

MAJSTRA do wyrobu abażurów i kloszy tekturowych przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia: Gliwice, ul. Nowowiejska 5, m. 1. 2083g

BIURALISTA z praktyką w przedsiębiorstwie budowlanym na dobrych warunkach potrzebny od zaraz. Oferty: Czytelnik Katowice nr „1684". 2008g

PRZYJMĘ uczciwą osobę do pracy domowej, 4 osoby. Zgłoszenia: Zabrze, ul. Wolności 263, Sklep Tekstylno-Galanteryjny. 2093g

PRZEDSTAWICIELI poważnych na rejon Śląski z założeniem składu konsygnacyjnego na artykuły spożywcze, poszukujemy. Oferty wyczerpujące nadsyłać Wytwórnia Artyk. Spożywczych Spółdzielnia „Wspólnota", Poznań, Piekary 19 1176d

Posad poszukuja

GOSPODYNI w średnim wieku z ukończoną szkołą gospodarczą, kochająca dzieci, szuka posady u osoby z dwojgiem dzieci do samodzieln. prowadz. gospodarstwa domow. Oferty „Czytelnik" Chorzów pod „Gospodyni". 2069g

MŁODA kelnerka - bufetowa przyjmie posadę zaraz, miejscowość obojętna. — Oferty: Dziennik Zachodni Wałbrzych, „Fachowa". 1173d

PRZYJMĘ posadę kasjerki księgowej lub do działu rachunkowego, na pół dnia z wolną sobotą. Oferty pod „Czytelnik" Cieszyn, Pl. Stalina 1. 1174d

KAWALER z wyższym wykształceniem handlowym przystąpi do współpracy w większym przedsiębiorstwie. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Solidny". 2090g

Kupno

KUPIMY beczki na wino pojemności od 700—5000 litrów, prasę hydrauliczną do tłoczenia owoców, młynek do owoców, pompę do wina wężami, płyty azbestowe do filtrowania 40 x 40 „KRAJOWIN", Kraków, Józefińska 2. 1151d

UWAGA! Wszelkie **WOSKI PSZCZELNE, ZIEMNE, SZTUCZNE, TŁUSZCZE TECHNICZNE** łatwo palne oraz **PARAFINĘ** w każdej ilości kupuje Fabryka Świec „Znicz" Częstochowa, Katedralna 13, tel. 25-93. (PAP) 1075d

KUPIMY skrzynkę biegów do samochodu ciężarowego 3 ton N.A.G — Büssing. — Zgłoszenie P. P. B. 2 Katowice, Francuska nr 4. 2020g

DYWANY perskie, krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 330-54. 819d

WANILIĘ STALE KUPUJEMY. Strójwąs, Kraków, Kapucyńska 3. 8213d

MASZYNY do pisania, liczenia kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 472d

WEŁNĘ owcza cienką (merynosową) stale kupuje wymienia na materiał. Kawat, Katowice, Brata Alberta 4 tel. 347-45. 1120d

Sprzedaże

WYROBY bednarskie, styliska do młotków, siekier łopat itd. poleca: Bazar Ludowy, Katowice Moniuszki 10, tel. 302-03. 1132d

WIELKANOCNE, imieninowe pocztówki, bajki, gry, wycinanki, makatki. Wydawnictwo „Interprint" Kraków, św. Gertrudy 12, tel. 575-69. 1134d

PLACE budowlane w centrum Częstochowy sprzedam. Stefan Miśkiewicz, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 9, tel. 15-52. (PAP) 1153d

SZKŁO wodne, siarkę w laskach, siarczan miedzi, salmiak w kawałkach poleca M. Reiner, Sosnowiec, Prezydenta Bieruta 41, tel. 615-48. 2036g

ESENCJE i pasty do wyrobu lemoniad wysyła za zaliczeniem „Maltra" Przemysł Chem.-Spoż. Kraków Zwierzyniecka 35. 356d

MŁYŃSKIE maszyny, urządzenia, przybory gaza szwajcarska, krajowa płyt ki vidia — dostarcza hurtowo-detalicznie Jung Częstochowa, Piłsudskiego 21. 730d

WILLĘ komfortową Bielsko garaż, ogród owocowy piękne położenie sprzedam. Zgłoszenia: Czytelnik Bielsko „Willa". 1080d

WILLĘ w Dąbrowie Górniczej sprzedam. Wiadomość „Rekord" Katowice, Słowackiego 28. 1004d

SPINACZE do pasów transmisyjnych Nr 1, 2, 3, 4 i 5 (dla większych i mniejszych pasów) dostarcza nur townikom po cenach konkurencyjnych Fabryka Wyrobów Metalowych, Wiśniewski Serejski i Słudzki Wałbrzych Piaskowa Góra, Dolnośląska 50. 1118d

MOTOCYKL angielski marki „Ariel", bardzo mało używany, 500 cm³ sprzedam. Wiadomość Częstochowa, Wilsona 14, Jurdziński. (PAP) 1177d

Fabryka Chodników i Wycieraczek „WAWEL"
Właśc. ST. KLUZ, ŁUKASZ k. CZARNKOWA, Telefon 15

poszukuje zdolnego

PRZEDSTAWICIELA

dobrze zaprowadzonego i odwiedzającego stale na terenie całego województwa składy art. tapicersko-dekoracyjnych szczotek i pędzli, oraz art. gospodarstwa domowego. 673

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pruszków, Mickiewicza 4 — 7. Wojciechowski. 890d

MUZYCZNE oraz **RYBACKIE** przybory poleca „Lira" Kraków, Krakowska 14 Zamiejscowi za zaliczeniem 838d

OBRABIARKI, NARZĘDZIA, SILNIKI poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników **„OGNIWO"** Warszawa, Marszałkowska 17 Wrocław, Stalina 10. 974d

WIOSENNE wytworne dre wniaczki wysyła hurtowo, zaliczeniowo „Botina" Kraków, Stradom 5. 1068d

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 737d

WYKWINTNĄ bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca: Fabryka Trykotarzy „EKO" Łódź, Stalina 35 Prowincji za zaliczeniem. Ceny fabryczne Hurt. 1066d

SYPIALNIĘ nowoczesną sprzedam. Mysłowice telefon 221-61. 2107g

GREPLARNIĘ wełny sprzedam. Częstochowa, 7 Kamienic 19, m. 12. (PAP) 1178d

Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania 2 — 3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Szewczuk Edward, Sosnowiec, Limanowskiego 25. 2069g

ZAMIENIĘ piękne mieszkanie czteropokojowe z kuchnią, pełnym komfortem w Mikulczycach, pow. Bytom za mieszkanie komfortowe dwu pokojowe z kuchnią w Bytomiu. Katowice, tel. 317-90. 2103g

ZAMIENIĘ mieszkanie z własnymi meblami (3 pokoje, kuchnia, łazienka) w centrum Szczecina, ul. Orląt Nr 14, m .8, na podobne w Gliwicach, Katowicach lub bliższej okolicy. Oferty: Gliwice, Czytelnik pod Nr „133". 2084g

Lokale handlowe

POMIESZCZENIA na **SKŁAD** w Bytomiu poszukuję. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom, pod „Suchy magazyn". 1957g

LOKALU HANDLOWEGO w Bytomiu, nadającego się na sklep artykułów technicznych poszukuję zaraz. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod „RADIO" 2077g

Gotówka

KUPIEC posiada gotówkę przystąpi do spółki ze współpracą do dobrze prosperując. przedsiębiorstwa. Of. proszę kierow. „Czytelnik" Katowice pod „Kawaler 1544". 2065g

Pokoje

POKOJU umeblowanego lub dwu razem poszukuję za wysokim wynagrodzeniem. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „1636". 2035g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 973d

KORESPONDENCYJNA nauka księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1 skrytka 57. 1163d

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. — Katowice, 1 Maja 8. 1156d

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyucza. Katowice, Młyńska 7, III p. po lewej. 2074g

STENOGRAFIA łatwym systemem maszynopismo — Katowice, Mickiewicza 20, m. 2. 2089g

ANGIELSKIEGO, francuskiego lekcje, konwersacja. Katowice, 27-go Stycznia 14 oficyna lewa, m. 19, parter. 2091g

Zguby

W PIĄTEK zaginął mały czarny piesek. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chorzów, Zabrska 10, 2034g

PIES wilczur wabi się „Aga" zaginął. Zwrot za wynagrodzeniem. Świętochłowice, Czerwonej Armii 55, Karcz. 2066g

SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie — Szyszka Elżbieta, Popielów, pow. Rybnik. 2099g

Różne

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWA z Biura Matrymonialnego „Serce" Kraków Podzamcze 20, szybko ułatwiamy odpowiednie zapoznania, a szczególnie dla panów z wyższym wykształceniem polecamy stosowne partie. 1134d

BUDYNEK pobliże Katowic, 14 ubikacyj, plac na biura lub dla przemysłu do wydzierżawienia. Oferty: (PAR), Warszawska nr 23 1170d

MAGAZYN suchy w śródmieściu od zaraz do wynajęcia. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „1664". 2071g

POSZUKUJĘ sklepu w centrum Katowic. Wiadomość Tel. 354-11. od 8 do 16. 1968g

PANU DR S. MISZELOWI w Gliwicach, za skuteczne wyleczenie, składa najserdeczniejsze podziękowanie R. Kremer. 2080g

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE bez operacji, bez bólu w 16 godzinach schodzą. Zgłoszenia listownie: **Nocko Wiktoria** — Chruszczów, ul Bytomska 19. 2037g

WARSZTAT napraw samochodów, Katowice - Dąb ul. Chorzowska 184 przyjmuje samochody do naprawy . 2093g

Samochody ciężarowe

„G. M. C." oraz „Mercedes Diesel" 7-tonowy **do sprzedania. — Wiadomości: Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza nr 59, garaże.** 697

Tokarnia

metrówka kompletna w dobrym stanie **poszukiwana.** — Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,751" (706)

«Centra»

BATERIE LATARKI ŻARÓWKI

Składnica Baterii E. Byliński, **Katowice, Starowiejska 3,** telefon 360-78. Wysyłamy za zaliczeniem 696

AUTO - OBSŁUGA

SOSNOWIEC

ul. Sobieskiego 42a

przeprowadza wszelkie **naprawy samochodów — generalne remonty silników** w terminie 2 tygodni. 694

BE TE HA

Składnica narzędzi tnących i precyzyjnych JAN KRANTZ, Katowice, ul. Młyńska 22/2 telefon 352-48. **Kupuje w każdej ilości: Frezy piły tarczowe i rozwiertarki, narzędzia pomiarowe i precyzyjne, diamenty przemysłowe.** 520

SZTANDARY

chorągwie

paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

Józef Łowiński

Poznań, Garbary 20

Telefon 39-05

Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku, oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ 477

Ciężarówka

„Berlet" 5-tonówka w b. dobrym stanie na chodzie, **do sprzedania. Gm. Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Paczków, pow. Nysa.** 681

KAPELUSZE 483
KAPLINY, STOŻKI
Hurtowa sprzedaż **J. Nutkiewicz i S-ka Łódź, Piotrkowska nr 16** (w podwórzu).

SILNIK elektryczny

pierścieniowy (nowy) m. „Kaiser" 220/380 V 950 obr. **sprzeda Warsztat Elektromechaniczny Katowice-Dąb Dębska 7,** tel. 310-81. (707)

Koncert Moniuszkowski w N. Bytomiu

„Sonety Krymskie", „Milda", „Ballada o Florianie Szarym"

Dwieście chórów zrzeszonych w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, to 200 ognisk pielęgnujących i krzewiących pieśń polską, język polski, ducha polskiego i polską kulturę muzyczną. — Bo pieśń to emocja, to wzruszenie, przeżycie, to coś, co zapada głęboko w duszę i pozostaje w niej na zawsze, to nić wiążąca bratnie serca, to, obok języka i obyczajów, jedna z najmocniejszych więzi łączących cały naród.

Chcąc w przybliżeniu ująć cyfrowo siłę oddziaływania tych 200 ognisk śpiewaczych, trzebaby pomnożyć ich liczbę przez przeciętną ilość występów każdego chóru, a następnie przez liczbę słuchaczy, którzy z kolei w domach swoich nucić i śpiewać będą zasłyszane melodie polskich pieśni, wymawiać teksty polskie a następnie dodać do tego 18.000 śpiewaków reprezentujących 18.000 rodzin i oddziaływujących picśnią na swoje otoczenie.

Refleksje takie nasuwały się w czasie zupełnie niezwykłego koncertu, jaki odbył się w ub. niedzielę w wypełnionej publicznością sali teatralnej świetlicy huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. Wykonawcami tego koncertu byli: jeden z najlepszych chórów śląskich — „Słowiczek" z Nowej Wsi pod dyr. Juliusza Kandziory, orkiestra symfoniczna huty „Pokój"' oraz soliści: H. Rakiewiczówna — sopran, M. Dembicka — alt, St. Zyskowski — tenor i W. Zielonka — bas-baryton. Program zawierał Sonety Krymskie" do słów Mickiewicza, kantatę mitologiczną „Milda" do słów J. I. Kraszewskiego oraz „Balladę o Florianie Szarym" — dzieła poważne, stawiające wykonawcom różnorodne i duże wymagania. — Nawiasem dodam, że wykonanie przez chór i orkiestrę Filharmonii Warszawskiej tych samych „Sonetów Krymskich" w bieżącym sezonie koncertowym w Warszawie było uznane za jedno z poważniejszych osiągnięć. Po notowanym na łamach naszego pisma w ub. roku wykonaniu „Requiem" Mozarta przez chór i orkiestrę w Rudzie Śl. i po wielkim koncercie połączonych chórów okręgu katowickiego, koncert w Nowym Bytomiu jest trzecim tak wielkim wyczynem śpiewactwa śląskiego po wojnie.

Oceniając ogólnie poziom wykonania stwierdzić wypada, że był on bardzo wysoki. Gwarancję tego poziomu było w pierwszym rzędzie nazwisko dyrygenta J. Kandziory, znanego i cenionego muzyka i od z górą 20 lat zapalonego i wytrwałego działacza na niwie śpiewaczej, dyrygenta trzech chórów (w Nowej Wsi, Świętochłowicach i Chorzowie), zdobywcy I nagrody — dwóch w kategorii chórów mieszanych na ogólnopolskim konkursie zespołów świetlicowych Zw. Zawodowych w Warszawie w maju ub. r. i zdobywcy II nagrody na międzynarodowym festiwalu młodzieżowym w sierpniu 1947 r. w Pradze.

Chór „Słowiczek", zarówno w Sonetach jak i w „Mildzie", oraz tylko w zespole męskich głosów w „Balladzie", stanął całkowicie na wysokości zadania, dowodząc występem tym swojej dojrzałości zespołowej i muzycznego przygotowania. Brzmienie jego było harmonijne, dyscyplina rytmiczna i interpreatcyjna bardzo wielka, a intonacja najzupełniej pewna. Również orkiestra huty „Pokój", mimo niewielu wspólnych prób (nb. za mało ich było) wywiązała się z zadania ku niemal całkowitemu zadowoleniu muzykalnego słuchacza. Słowa uznania należą się również solistom, zwłaszcza W. Zielonce, za jego wielką partię w „Balladzie o Florianie Szarym", odśpiewaną bardzo muzykalnie, potężnym, spiżowym głosem.

Starannie wydane programy z drukowanymi tekstami, wykonywanych utworów i z artykułem o twórczości Moniuszki, były jeszcze jednym dowodem pieczołowitości z jaką Tow. Śpiewu „Słowiczek" w Nowej Wsi przygotowało koncert ku uczczeniu 75 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki.

M. Józef Michałowski.

Dwa lata pracy dla Polski Ludowej

ORMO w walce o spokój, ład i bezpieczeństwo

Warszawa. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej ORMO obchodzić będzie w bież. mies. dwulecie swej walki o stan bezpieczeństwa kraju. ORMO utworzona została jako samoobrona społeczeństwa przed bandytyzmem politycznym i pospolitą przestępczością.

W ciągu dwuletniej działalności ORMO odegrała poważną rolę w dziele utrwalenia praworządności i bezpieczeństwa publicznego, niosąc ochotniczo pomoc organom MO i UB w walce o demokrację ludową. Praca ORMO-wców spotkała się z wdzięcznością całego społeczeństwa, czemu dali wyraz najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem Rzeczypospolitej ob. Bolesławem Bierutem na czele, który w imieniu całego narodu podziękował członkom ORMO za ich ofiarną pracę.

W walce z przestępczością ORMO stoczyła 1477 walk, w których zginęło 300 ORMO-wców. W akcji zwalczania powojennej plagi przestępstw ORMO wykryła 400 przestępstw, aresztowała wespół z organami MO 800 przestępców, przychwyciła 600 kłusowników i złodziei leśnych.

Por. Mieczysław Dzięgielewski komendant ORMO na woj. śląsko-dąbrowskie

Zasługą ORMO jest likwidacja 200 potajemnych garbarni, 200 nielegalnych rzeźni, oraz ponad 1.000 bimbrowni.

Ujęcie około 2 tys. przemytników ochroniło Skarb Państwa przed wielomilionowymi stratami.

Ilość przestępstw w kraju spadła kilkakrotnie dzięki pracy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, szczególnie w okręgach gdzie szczupłe siły MO i UB nie były w stanie opanować sytuacji i zapewnić ludności całkowitego bezpieczeństwa przed przestępczą akcją wyrzutków społeczeństwa.

Członkowie ORMO brali także udział w akcji gaszenia pożarów leśnych, niosąc pomoc wiejskiej straży pożarnej, 15 tys. ORMO-wców wzięło udział w akcji przeciwpowodziowej.

Zasługi ORMO są duże — znalazło to swój wyraz w ilości otrzymanych odznaczeń i pochwał za ofiarną i ochotniczą pracę.

W ciągu dwóch lat zostało odznaczonych krzyżami i medalami około 400 ORMO-wców, ponad 1.300 otrzymało premie pieniężne za wykryte przestępstwa, około 5.000 zasłużyło na pochwały za swą pracę.

Poza walką z przestępczością ORMO prowadzi również (szczególnie na wsi) szeroką akcję oświatową i kulturalną zakładając świetlice, kółka dramatyczne i kluby sportowe. W ramach tej organizacji prowadzone są kursy szkoleniowe celem przygotowania nowych kadr do szeregów MO, oraz kursy fachowe i polityczne.

W ciągu dwóch lat założono 300 świetlic, 127 bibliotek wiejskich, 41 klubów sportowych, przeszkolono politycznie, milicyjnie i fachowo dziesiątki tysięcy członków.

Obecnie w szeregach ORMO znajduje się ponad 100 tysięcy członków rekrutujących się z większej części z robotników (49 proc.), poważny odsetek stanowią chłopi (47 proc.), inteligencja pracująca (4 proc.). W szeregach ORMO znajduje się również ponad 6 tys. kobiet.

Członkowie ORMO, to nie tylko obrońcy mienia i życia mieszkańców miast i wsi, to także najbardziej uświadomieni robotnicy i przodownicy pracy w swoich warsztatach, to chłopi, którzy walczą z ciemnotą, zacofaniem wsi i sabotażem gospodarczym.

„Nowa Huta"

Gigant ciężkiego przemysłu

Zapowiedziana na trzecim Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych jesienią roku zeszłego budowa „Nowej Huty" wchodzi na drogę realizacji.

W końcu roku rozpoczęto prace wstępne nad przygotowaniem budowy, zaś zawarta w styczniu umowa handlowa polsko-radziecka zapewniła dostawy urządzeń ze Związku Radzieckiego.

Przemysł hutniczy jest podstawą uprzemysłowienia kraju. Jego wyroby są głównym tworzywem rozwoju reszty przemysłu, transportu, budownictwa oraz mechanizacji w rolnictwie. Toteż w drodze do silnej gospodarczo Polski „Nowa Huta" stanie się etapem zwrotnym. Będzie to zresztą największy zakład przemysłowy nie tylko w okresie powojennym, lecz i przedwojennym. Produkcja tej huty wyniesie milion ton stali surowej i trzy czwarte miliona gotowych wyrobów walcowanych, a więc niewiele mniej niż cała produkcja Polski roku 1946 w tym zakresie, a więcej niż roku poprzedniego.

Obecnie powołane zostało do życia biuro projektowania Nowej Huty, które ustalić ma miejsce budowy, opracować jej projekt oraz szczegółowe projekty urządzeń, a wreszcie kosztorysy budowy i kalkulację kosztów własnych podstawowych wyrobów.

Huta powstanie wprawdzie w pobliżu zagłębia węglowego, jednak poza jego terenem, gdyż w zagłębiu istnieje już znaczne przeludnienie. Położona ona będzie przy szlaku wodnym Kanał Gliwicki — Odra, oraz musi posiadać dogodne położenie w stosunku do lądowych linii komunikacyjnych, gdyż zagadnienie taniego transportu w przemyśle hutniczym ma wyjątkowo duże znaczenie dla kosztów produkcji.

W zasadzie będzie to huta surowcowa, a więc bez przetwórstwa o pełnym cyklu produkcji hutniczej, zaopatrywana zaś będzie w węgiel koksujący z polskich zagłębi węglowych oraz w rudy żelaza, zarówno krajowe jak zagraniczne.

Prace wstępne zakończone zostaną na początek maja b. r. po czym rozpocznie się budowa mająca trwać kilka lat, orientacyjnie do roku 1956.

Równocześnie jednak przewidywana jest rozbudowa i zaopatrzenie w nowoczesny sprzęt wytwórczy hut istniejących oraz budowa innego wielkiego obiektu hutniczego.

HUMOR

ŚNIADANIE SYNKA

— Popatrz się, on już zjadł tę papkę! („Colliers')

SPORT

Kanada czeka na Barbarę Scott

Ottawa. Potrójna mistrzyni (świata, olimpijska i europejska) w jeździe figurowej kobiet, Barbara Scott, po powrocie do Kanady będzie objeżdżać całą swoją ojczyznę w pokazowym tournée, które będzie trwało 2 miesiące.

Tournée to jest specjalnie zorganizowane przez władze państwowe Kanady, aby zapoznać ludność z najlepszą sportsmenką tego rodzaju.

W związku ze zdobyciem trzech tytułów przez Barbarę, premier ministrów kanadyjskich Mackenzie King oraz burmistrz Ottawy, Stanley Lewis wysłali do niej specjalne depesze z powinszowaniami. W swej depeszy premier pisze, że Kanadyjczycy oczekują powrotu Scott, aby urządzić jej nadzwyczajne przyjęcie, które się zmieni w święto narodowe.

Rewanż za zeszłoroczną porażkę

Cracovia — Siemianowiczanka 8:0

(1:0, 3:0, 4:0)

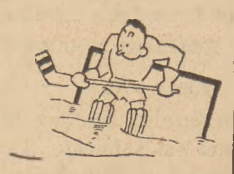

Kraków. We wtorek rozegrano w Krakowie pierwsze po długiej przerwie spotkanie hokejowe między „Cracovią" a „Siemianowiczanką". Obie drużyny wystąpiły z olimpijczykami w następujących składach: **„Cracovia"** — Maciejko, Kasprzycki, Więcek, Marchewczyk, Burda, Kowalski, Palus, Kopczyński, Bereza, Pochwański; **„Siemianowiczanka"** — Węgrzyn, Całka, Buchcik, Imielczyk, Skarżyński, Ziaja, Gansiniec, dr Zieliński, Bogdoł, Wilczek.

Mimo, że składy drużyn były najlepsze i mimo, że olimpijczycy nasi przeszli niedawno doskonały trening w St. Moritz, gra stała na słabym poziomie. Zadowolili jedynie Burda i Marchewczyk z „Cracovii" oraz Gansiniec i Ziaja z „Siemianowiczanki". Bramkarz „Siemianowiczanki" Węgrzyn bronił z dużym szczęściem.

W pierwszej tercji jedyną bramkę zdobył Burda po solowym przeboju. W drugiej tercji Burda podwyższył wynik na 2:0, potem Kowalski zdobył trzecią bramkę, a Palus ustalił wynik dwóch tercji na 4:0. Cztery bramki w trzeciej tercji zdobyli Palus, Burda — dwie i Więcek.

Sędziował Michalik i Bielecki. Pierwszy z nich, wyzyskując doświadczenie z igrzysk olimpijskich, sędziował stosując najnowsze przepisy i wyjaśniał ich interpretację.

O mistrzostwo Polski w boksie

Obsada sędziowska na najbliższe mecze

Poznań. Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniu 22 lutego 1948 r. Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego wyznaczył następujące komisje sędziowskie:

WZKS „Tęcza" (Łódź) — Łódzki Klub Sportowy — w ringu Fedorowicz (Śląsk), na punkty Kupferstein (W-wa). Łukaszewski (Śląsk), Kowalski (Poznań).

KS Warta (Poznań) — TS Wisła (Kraków) w Poznaniu, w ringu Sieroszewski (Łódź), na punkty Landau (Wrocł.), Matura (Śląsk), Twardowski (Łódź).

Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w dniu 29 lutego wyznaczono następujące komisje:

Łódzki Klub Sportowy — zwycięzca spotkania Wisła — Warta w Łodzi. W ringu Snowacki (Gdańsk), na punkty Prędowski (W-wa), Markowski (Śląsk), Laukedrey (Szczecin).

Milicyjny Klub Sportowy (Gdynia) — WZKS Tęcza (Łódź) w Gdańsku: w ringu Kowalski (Poznań), na punkty Wróż (Poznań), Nowakowski (Warszawa), Kurzaj (Szczecin).

*

W dniach 4, 5, 6 i 7 marca odbędą się w Ujeżdżalni Szwoleżerów w Warszawie indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. W dni powszednie początek mistrzostw o godz. 18, w niedzielę zaś o godz. 12.

Aby udogodnić publiczności dojazd do Ujeżdżalni, MZK uruchamia specjalne autobusy z Placu Trzech Krzyży i Unii Lubelskiej, które będą kursować od godz. 17. Po zawodach autobusy będą oczekiwać widzów o godz. 22 (sobota o 20.30). Ilość miejsc ściśle ograniczona — 4 tys.

Porażka Marusarza w biegu zjazdowym

Karpacz (tel. wł.). W pierwszym dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, rozegrany został bieg zjazdowy pań i panów. Bieg odbył się na Małej Kopie. Trasa dla zawodniczek wynosiła 1600 m, dla zawodników 1700 m przy różnicy wzniesienia 550 m.

W biegu pań wielki sukces odnosły zawodniczki AZS-u, które zajęły drugie, trzecie i czwarte miejsce. Bezkonkurencyjną była w tym biegu Bujakówna, która zdysansowała wszystkie swoje przeciwniczki w zdecydowany sposób.

Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

PANIE: 1) Bujakówna (SNPTT Zakopane) 1,30,6; 2) Kodelska (AZS Warszawa) 1,48,4; 3) Stempek (AZS Kraków) 1.48,4; 4) Narormiakowska (AZS Wrocław) 2.03; 5) Hiltówna (SNPTT Zakopane) 2.03,4; 6) Kowalska (Wisła Zakopane) 2.08,8. PANOWIE: Ciaptak-Gąsienica (SNPTT Zakopane) 1.32,6; 2) Ratkiewicz (SNPTT Zakopane) 1.34; 3) Wawrytko II (SNPTT Zakopane) 1.34,4; 4) Płonka (SNPTT Biała) 1.34,4; 5) Marusarz Józef (SNPTT Zakopane) 1.37,2; 6) Wawrytko I (SNPTT Zakopane) 1.37,2.

Czechosłowacja — Kanada 3:3 (2:1, 1:1, 0:1) w hokeju

Turniej gier sportowych

w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js). W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Jeleniej Górze staraniem koła sportowego Polskiej YMCA wielki turniej zimowy w siatkówce o puchar przechodni YMCA. Turniej ten będzie nieoficjalnymi rozgrywkami o tytuł zimowego mistrza Jeleniej Góry.

Do turnieju zgłosiły się wszystkie drużyny 12 klubów miasta i powiatu, a mianowicie: z Jeleniej Góry — Zapłon, OM TUR, Czesanka, Steelon, Żeromski, WKS Łączność, WKS 29 pp., Atom i YMCA. Z klubów prowincjonalnych zgłosiły się: OM TUR z Jeżowa, KS Piechowice, Wolność z Kowar. Spodziewane jest również zgłoszenie drużyn ze Szklarskiej Poręby, Cieplic i Karpacza.

Turniej odbywać się będzie systemem pucharowym, przy czym drużyny zostaną podzielone na dwie grupy. Miejscem spotkań będzie wielka sala gimnastyczna YMCA.

Czescy lekkoatleci startują w Warszawie

Warszawa. Został zaakceptowany mecz lekkoatletyczny między drużyną czeską S. K. Vysokoskolsky Praga a reprezentacją okręgu warszawskiego. Mecz odbędzie się w Warszawie w dniach 22 i 23 maja br.

Drużyna czeska posiada kilku rekordzistów kraju.

Na mistrzostwach świata w Helsinkach

Start łyżwiarzy radzieckich

Helsinki. Związek Radziecki weźmie po raz pierwszy udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na łyżwach, które odbędą się w dniach 28 — 29 lutego br. w Helsinkach.

Organizatorzy otrzymali już oficjalne zgłoszenie 7 łyżwiarzy radzieckich. Mistrzostwa świata zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział w nich największych potęg łyżwiarskich jak: Norwegia, Szwecja, Związek Radziecki, Finlandia, Stany Zjednoczone, Kanada.

Oslo. Czołowy łyżwiarz holenderski, Keen Broekmann, który wygrał na mistrzostwach Europy w Hamar bieg na 5.000 mtr., a w ogólnej klasyfikacji mistrzostw zajął trzecie miejsce, odnosi dalsze sukcesy w Norwegii.

Na międzynarodowych zawodach w Oslo z udziałem najlepszych łyżwiarzy Norwegii i Szwecji, stanowiących ekstraklasę światową, mistrz Holandii uzyskał w biegu na 5.000 metrów wspaniały czas — 8.24,8 min., poprawiając tym samym wynik uzyskany na mistrzostwach Europy o 7,1 sek.

Wynik ten jest zarazem najlepszym rezultatem, jaki osiągnięto w tej konkurencji po wojnie.

Bartali wyjeżdża do Afryki

Rzym. W najbliższych dniach wyjeżdża do Afryki mistrz kolarski Włoch Gino Bartali.

Bartali będzie startował w Oranie, a następnie w Tunisie, gdzie w dniu 6 marca br. odbędą się wielkie międzynarodowe zawody kolarskie.

Pod włos...

Sprawa zimowa

„Czy złożyłeś już datek na Pomoc Zimową...?"

Przypuśćmy, że jeszcze nie złożyłem i że chciałbym go złożyć. Ale chciałbym go złożyć nie do puszki, tylko inną drogą, a mianowicie — przy pomocy znaczka pocztowego. Poczta bowiem nasza wypuściła specjalny znaczek wartości złotych 2 plus złotych 18 na Pomoc Zimową, z wizerunkiem Brata Alberta. Zamiar bardzo szlachetny, a pomysł doskonały, któremu niewątpliwie należy tylko przyklasnąć.

Przyklaśnijmy więc i chodźmy kupić taki znaczek. Przychodzimy tedy na pocztę, przystępujemy do panienki z okienka i prosimy tę panienkę z okienka o znaczek. O taki znaczek na Pomoc Zimową z Bratem Albertem, za jedne dwadzieścia złotych. A panienka z okienka nas się zapytuje:

— Przepraszam bardzo, ale czy pan jest abonentem filatelistycznym...?

Odpowiadamy panience z okienka, że nie jesteśmy ani abonentem filatelistycznym, ani abonentem telefonicznym, ani też, chwalić Boga, abonentem tromtadratadratatycznym, ani w ogóle żadnym abonentem, i równocześnie zapytujemy, co ma — za przeproszeniem — piernik do wiatraka...?

Na to panienka z okienka nam odpowiada, że owszem, piernik ma do wiatraka, ponieważ te znaczki są tylko dla abonentów filatelistycznych, czyli że inaczej mówiąc, tylko filatelista, i to do tego jeszcze abonent filatelistyczny, ma prawo popierać Pomoc Zimową przez kupno znaczka z wizerunkiem Brata Alberta. Inni natomiast śmiertelnicy nie mogą w ten sposób popierać Pomocy Zimowej, lecz muszą obejść się smakiem i tylko marzyć o tym, aby móc podobny znaczek kupić. Za to mogą oglądać sobie te znaczki za gablotką, albo ewentualnie poprosić panienkę z okienka o ich pokazanie. A jak do panienki z okienka jeszcze ładnie się uśmiechniemy, to kto wie, czy ona nam nie pozwoli takiego znaczka wziąć do ręki, a nawet chwilkę potrzymać. Ale kupić — nigdy!

Dlaczego...? A bo ja wiem? Ot, tak jest i koniec.

Ale jeśli już tak jest i koniec, to w takim razie niech już jeden ma wszystko!

To znaczy: jeżeli tylko filatelistom wolno popierać Pomoc Zimową, to niech sobie chłopacy popierają równie ekskluzywnie i monopolistycznie inne rzeczy też. Niech więc tylko filateliści odbudowują Warszawę, niech tylko filateliści popierają walkę z gruźlicą, niech tylko filateliści dają pieniądze na wszystkie fundusze, stowarzyszenia, pomniki itd.

Bo przecież jak ich stać na utrzymanie Pomocy Zimowej wyłącznie z własnej kieszeni, to niech ich będzie stać i na resztę też.

A my inni zajmiemy się przypatrywaniem z boku.

Niejaki X

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel.: 309-73, 305-73, 355-83, 311-64 — Dział ogłoszeń: Telefon: 309-74. — *Za dział ogłoszeń* redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. — Administracja: Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 100.—, kwartalna 300 zł. P. K. O.: Katowice 111 4950. — Druk: Drukarnia Nr 9. Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-59. R 18030